ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 8 lutego 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 8 Février 1952 Nr. 33

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Brytyjska Wspólnota Narodów w żałobie po zgonie króla Jerzego VI

Elżbieta II ogłoszona królową Anglii i głową Wspólnoty

obejmującej 613 milionów ludzi

Kierownicy państw i rządów całego świata i tysiące organizacyj i osobistości wyrazili rodzinie królewskiej i rządowi Wielkiej Brytanii swoje współczucie

Wiadomość o nagłym zgonie Jerzego VI., którą zdołaliśmy jeszcze krótko podać we wczorajszym numerze, była smutną niespodzianką dla świata. Wydawało się bowiem, że król po zeszłorocznej ciężkiej operacji płucnej przychodzi coraz więcej do zdrowia. Dlatego następczyni tronu Elżbieta wyjechała wraz z mężem w ubiegły piątek w wielką podróż do Afryki, Azji i Australii, by odwiedzić kolonie i dominia brytyjskie.

Królowa Elżbieta II. z małżonkiem, księciem Edynburga, Filipem.

Zmarły żegnał odjeżdżających na lotnisku, a dnia następnego czyli w ub. piątek był jeszcze w teatrze, po czym w sobotę udał się do zamku Sandringham, gdzie jeszcze dzień przed śmiercią, był na polowaniu. Zmarł nad ranem w środę wskutek paraliżu serca.

Król cieszył się ogromną popularnością dzięki szczerze demokratycznemu stosunkowi do narodu, wielkiej skromności jaką się odznaczał połączonej z obowiązkowością, niezwykłą gotowością do poświęcenia, jaką wraz z królową okazywał szczególnie podczas wojny i bombardowania Londynu.

Jerzy VI. posiadał jeden przymiot wielki, ceniony najwyżej przez Anglików: charakter.

Zgon Jerzego VI. wywołał w całym świecie szczery żal, w którym bierze także udział Naród Polski i Wychodztwo Polskie. Zmarły zetknął się z Polakami podczas wojny, witając rząd polski w Londynie po katastrofie Francji, i odwiedzając wraz z gen. Sikorskim stojące wówczas w W. Brytanii wojsko polskie.

Na tron W. Brytanii jako królowa i głowa Brytyjskiej Wspólnoty Narodów obejmującej 613 milionów mieszkańców kuli ziemskiej, wstępuje córka Zmarłego Elżbieta II, licząca lat 25 podczas gdy następcą tronu staje się jej trzyletni syn Karol.

LONDYN. — Urzędowy komunikat wydany 6. lutego o godz. 10 min. 45 z pałacu królewskiego w Sandringham doniósł: „Król Jerzy VI., który udał się na spoczynek przy normalnym stanie zdrowia, zmarł we śnie w środę rano".

Wiadomość o śmierci monarchy angielskiego okryła cały naród angielski oraz kraje Wspólnoty Brytyjskiej ciężką żałobą.

Dzwony wszystkich kościołów w Londynie podały smutną wiadomość mieszkańcom stolicy. Wszystkie teatry, kina i lokale rozrywkowe zostały czasowo zamknięte na znak żałoby. Parlament przerwał normalne prace ustawodawcze i dał wyraz powszechnemu smutkowi.

Król Jerzy VI. skończył w grudniu 56 lat i był królem Anglii i Dominiów Wspólnoty Brytyjskiej od 1936 r. po ustąpieniu króla Edwarda VIII.

Całe życie jego wypełnione było pracą publiczną oraz wielkim przywiązaniem do rodziny.

(Foto: Record)

Jerzy VI., zmarły król Wielkiej Brytanii.

Wraz z królową zmarły władca Anglii odbył kilka podróży zagranicę, zdobywając wszędzie szacunek dla siebie i dla Anglii.

W 1938 roku bawił we Francji z urzędową wizytą, przyczyniając się do pogłębienia przyjaźni francusko - brytyjskiej.

1939 r. para królewska była gościem Białego Domu w U.S.A., podejmowana przez ówczesnego prezydenta Stanów Zjedn., Roosevelta. W tym samym czasie goście brytyjscy odwiedzili Kanadę.

Podnosił na duchu naród i wojsko w czasie wojny

W momencie wypowiedzenia wojny Niemcom hitlerowskim, król Jerzy VI. wydał orędzie do narodów Anglii i Dominiów, wzywając wszystkich do poświęceń i obowiązku w służbie dla wspólnej sprawy.

W czasie samej wojny król i królowa pozostawali w pałacu w Buckingham w Londynie, mimo że zamek był 9 razy trafiony pociskami bomb hitlerowskich lotników. Obecność króla w Londynie dodawała wiary i zachęty dla wszystkich mieszkańców brytyjskiej stolicy w dniach najbardziej ciężkich bombardowań.

Król Jerzy VI. odwiedzał 5-krotnie walczące oddziały brytyjskie we Francji, na Malcie, we Włoszech i w Afryce, świecąc przykładem dzielności i odwagi.

Zmarły władca był również gościem wśród polskich oddziałów, przebywających na terenie W. Brytanii. Żołnierze polscy zgotowali mu wraz z ówczesnym premierem rządu polskiego i naczelnym wodzem, generałem Sikorskim serdeczne przyjęcie.

Kiedy po zakończeniu zwycięskiej wojny Izba Gmin złożyła królowi Jerzemu VI. gratulacje, on wzruszony oświadczył wobec posłów: „Robiłem wszystko, co było w mojej mocy, by wykonać moje obowiązki konstytucyjne monarchy oraz przyczynić się do zwycięstwa".

Pogrzeb w przyszłym tygodniu

LONDYN. — Data pogrzebu króla Jerzego VI. nie została jeszcze ustalona. Decyzję w tej sprawie podejmie sama królowa Elżbieta II. Panuje przekonanie, że pogrzeb odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

Życiorys króla Jerzego VI.

LONDYN. — Król Jerzy VI. urodził się 14 grudnia 1895 roku, jako drugi syn Jerzego V. zmarłego 20 stycznia 1936 roku, a prawnuk królowej Wiktorii. Studia wojskowe odbył w Marynarce królewskiej w Osbrone na wyspie Wight. W czasie pierwszej wojny światowej brał udział w największej bitwie morskiej pod Skagerak, 31 maja 1916 roku na okręcie „Collingwood". W 1917 roku król Jerzy VI. przeszedł do lotnictwa, gdzie w październiku 1918 roku został pilotem. W 1920 roku stał na

Królowa Elżbieta II. ze swoimi dziećmi: następcą tronu, Karolem, księciem Kornwalii, ur. w r. 1948 oraz córką Anną, ur. w r. 1950.

czele eskadry R.A.F. W dniu 26 kwietnia r. 1923 poślubił w opactwie Westminsteru córkę szkockiego hrabiego Stratmore. W roku 1926 ze związku tego przyszła na świat Elżbieta, obecna królowa Anglii. W 4 lata później urodziła się druga córka Margaret-Rose.

★

Telegramy z wyrazami współczucia napływają z całego świata

LONDYN. — Do pałacu królewskiego w Londynie napływają telegramy z wyrazami współczucia z całego świata. Telegramy nadesłali wszyscy premierzy Wspólnoty Brytyjskiej.

Prezydent Francji, Vincent Auriol przesłał w imieniu całego narodu francuskiego wyrazy współczucia ciężko doświadczonemu narodowi angielskiemu.

Prezydent Truman oświadczył w swoim telegramie, że śmierć króla Jerzego okryła również żałobą naród amerykański. Obie Izby Kongresu uchwaliły rezolucje kondolencyjne.

Telegramy nadesłali między innymi premier Włoch, de Gasperi, prezydent Luksemburga, premier Belgii, Van Houtte, królowa Holandii, Juliana, kanclerz Adenauer w imieniu Niemiec federalnych, kanclerz Austrii, Figl, marszałek Tito oraz wielu innych mężów stanu z całego świata.

W Pałacu Chaillot, siedzibie O.N.Z. opuszczony został na znak żałoby sztandar O.N.Z.

★

Elżbieta II. jako królowa Anglii i Wspólnoty Brytyjskiej

LONDYN. — Brytyjska Rada Koronna na odbytym w środę po południu zebraniu w pałacu Świętego Jakóba proklamowała księżniczkę Elżbietę Aleksandrę Marię — królową Anglii i głową Wspólnoty Brytyjskiej. — Nowa królowa liczy 25 lat. Jej 3-letni syn książę Karol stał się dziedzicznym następcą królewskim.

Oficjalne ogłoszenie Elżbiety królową Anglii odbędzie się po jej przybyciu z Kenii, gdzie przebywała z oficjalną wizytą wraz ze swoim małżonkiem, Filipem, księciem Edynburgu.

★

Zaprzysiężenie posłów na wierność królowej Elżbiecie II.

LONDYN. — W Izbie Gmin posłowie brytyjscy składali już przysięgę na wierność nowej królowej Elżbiecie II. W czwartek premier Churchill przemówił do narodu angielskiego oraz do mieszkańców Wspólnoty Brytyjskiej.

Adenauer przeciągnął strunę, wysuwając warunki, które obecnie odwołuje!

Parlament niemiecki rozpatruje udział Niemiec w armii europejskiej

podczas gdy francuskie Zgromadzenie Nar. odroczyło obrady w tej sprawie do przyszłego tygodnia

Adenauer przeliczył się, sądząc, że Zachodowi tak ogromnie zależy na udziale Niemiec w armii europejskiej, iż może stawiać warunki i żądać nietylko przyjęcia do zespołu atlantyckiego, ale także uzyskać w sprawie Zagłębia Saary przyrzeczenia, które przesądzałyby sprawę tę zarezerwowaną konferencji pokojowej. Gdyby kanclerz niemiecki był miał powodzenie w tej sprawie, uważałby ten sukces także za moment korzystny dla niemieckich pretensyj w sprawie granicy na Odrze i Nisie. Adenauer liczył na Stany Zjednoczone i przeciągnął strunę.

* * *

Po rozmowach z wysokimi komisarzami, którzy otrzymali w tej sprawie wytyczne od swoich rządów, Adenauer ogłosił, że przypisanych mu warunków w sprawie udziału Niemiec w armii europejskiej nie wysunął. Zaproszenie Adenauera do Londynu na zapowiedziane na 3 lutego narady amerykańsko - angielsko - francuskie stało się mało prawdopodobne, jak to ogłosił sam Acheson, oświadczając że Adenauer zostanie zaproszony tylko wtedy gdyby okazała się taka potrzeba.

* * *

W sprawie dotychczasowych rozmów i przygotowań organizowania armii europejskiej francuskie Zgromadzenie Narodowe otrzymało od min. Schumana memoriał. Koniecznością rozpatrzenia memoriału uzasadniono odroczenie do przyszłego tygodnia obrad nad armią europejską zapowiedzianych pierwotnie na czwartek.

Francja pragnie odczekać w tej sprawie uchwał parlamentu niemieckiego, którego obrady rozpoczęły się w czwartek.

W tej chwili Adenauer idąc za głosem nacjonalistycznym socjalisty Schumachera, uzyskał tylko jedno: zraził wielką część opinii francuskiej i zaostrzył jej czujność, której potrzebę po przebytych doświadczeniach rozumie nie tylko Francja, ale także W. Brytania.

★

Alianci nie ustąpią przed szantażem Niemiec

Waszyngton. — Nawiązując do ostatnich wystąpień kanclerza Adenauera, min. Acheson oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że „porozumienia umowne", które mają zastąpić obecny statut okupacyjny w Niemczech, wejdą w życie dopiero wtedy, kiedy zostanie utworzona europejska wspólnota obronna, a więc kiedy zagadnienie udziału Niemiec w armii europejskiej zostanie ostatecznie rozwiązane.

★

Parlament w Bonn uchwalił ordynację wyborczą, na której chciałby oprzeć wybory w całych Niemczech

Bonn. — Parlament zachodnio-niemiecki uchwalił w środę 295 głosami przeciwko 29, przy 21 wstrzymujących się od głosowania, nową ordynację wyborczą, na podstawie której proponuje przeprowadzić wybory w całych Niemczech.

Projekt postanawia, że wybory powszechne w Niemczech odbyłyby się pod kontrolą i ochroną organów międzynarodowych. Zgromadzenie narodowe wybrane w tym głosowaniu miałoby posiadać uprawnienia, by przed wprowadzeniem Konstytucji dla całych Niemiec, wprowadzić ustrój wolności demokratycznych, w oparciu o organizację federalną".

Rząd federalny ma przekazać ustawę do ONZ, z tym, że miałaby ona w tej sprawie zwołać konferencję czterech mocarstw okupacyjnych.

Bezrobocie w Kanadzie

Montreal. — Z Kanady donoszą: Duże bezrobocie sezonowe dotknęło w pierwszej linii nowoprzybyłych. Brak ubezpieczeń socjalnych sprawia że niewielkie nawet bezrobocie wywołuje nastroje paniki i przygnębienia. Duży napływ kapitałów i zamówień amerykańskich pozwala przewidzieć wysoką koniunkturę za kilka miesięcy, ale do tego czasu trzeba mieć środki, by przeczekać.

Minister imigracji Harris zapowiedział, że w roku 1952 nastąpi ograniczenie napływu nowych emigrantów.

Zakończony proces

Sąd Apelacyjny w Paryżu odrzucił odwołanie „Gazety Polskiej"

i zatwierdził wyrok 17-tej Izby Karnej

skazujący „Gazetę Polską" na 50 tysięcy franków grzywny i 300 tysięcy fr. odszkodowania za obelgi i oszczerstwa

miotane przeciw redaktorowi „Narodowca" p. M. Kwiatkowskiemu

Przed dwoma przeszło laty redaktor „Narodowca" p. Michał Kwiatkowski wytoczył paryskiemu organowi reżimu warszawskiego „Gazecie Polskiej" i jej kierownikowi proces o obrazę, obelgi i oszczerstwa miotane z niesłychaną czelnością, a oparte na wymysłach i fałszach dawno zdemaskowanych.

Obrońca „Gazety" Polskiej" p. Joe Nordman, czynił wszelkie wysiłki proceduralne, z których jest głośny, aby proces, o którym wiedział, że jest przegrany, przedłużać w nieskończoność, gdy sąd nie uznał jego wniosków o odrzucenie skargi z powodu jakoby przedawnienia.

W roku ubiegłym zapadł wreszcie wyrok 17-tej Izby Karnej w Paryżu, przed którą, jak wiadomo, toczą się wszystkie głośne procesy polityczne. „Gazeta Polska" została skazana za oczerstwa i obrazę czci na 50 tysięcy franków grzywny, 300 tys. franków odszkodowania dla p. M. Kwiatkowskiego, oraz na poniesienie wszelkich kosztów wraz z kosztami ogłoszenia wyroków w trzech pismach do wyboru p. Kwiatkowskiego. Każde z ogłoszeń może kosztować do 15 tys. franków na rachunek „Gazety Polskiej", jej redaktora, bądź też drukarza.

Od wyroku tego Izby Karnej „Gazeta Polska i jej redaktor p. Karpiński odwołali się do Sądu Apelacyjnego.

Rozprawa główna przed paryskim sądem Apelacyjnym odbyła się w styczniu a wyrok został ogłoszony 6-go lutego po południu.

Przed Sądem Apelacyjnym obrońca oskarżonego usiłował uzyskać złagodzenie wyroku, twierdząc, jakoby „Gazeta Polska" zniesławiając p. Kwiatkowskiego została sprowokowana przez „Narodowca" Na mocy otrzymanych dowodów Sąd Apelacyjny odrzucił jednak również i te prawnicze konstrukcje obrońcy „Gazety Polskiej" i zatwierdził wyrok 17-tej Izby Karnej.

* * *

Tak zakończyła się wielka kampania oszczercza, jaką wszczęła paryska „Gazeta Polska", przy pomocy stojących za nią czynników reżimu warszawskiego. W kampanii tej „Gazeta Polska" zapowiadała „Narodowcowi" szumnie i ze zwykłym u reżimowców czelnym tupetem, że oszczerstwa „Gazety Polskiej staną się dla „Narodowca" „jego ostatnim etapem". Skończyło się natomiast na tem, że „Gazeta Polska" czuła się zmuszona ogłosić, iż jest zagrożoną zakończeniem swojego suchotniczego żywota i poczęła zbierać składki na podtrzymanie swojej zbędnej zupełnie egzystencji.

Składki te mają się chyba także przyczynić do poniesienia przez „Gazetę Polską" wysokiej, ale zasłużonej kary nałożonej na nią obecnie przez sądy.

Zgromadzenie Nar. uchwala zaufanie rządowi, w sprawie projektu o ruchomej skali płac

Premier Faure przedstawił politykę gospodarczą rządu

Paryż. — Przed głosowaniem nad wotum zaufania, postawionym w sprawie ruchomej skali płac, którego wynik zapowiada się dla rządu pomyślnie premier Faure przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym w czwartek po południu główne wytyczne swojej polityki gospodarczej i finansowej. Premier Faure uważa bowiem, że sprawa ruchomej skali płac jest nierozłącznie związana z całością zagadnień finansowych i gospodarczych, których rozwiązanie wymaga wydania zarządzeń natychmiastowych oraz określenia celów, które należy osiągnąć w okresie najbliższych trzech miesięcy.

Narady nad zrównoważeniem budżetu

Min. budżetu Courant, omawiając prace Rady Ministrów oświadczył, że dotychczas ustalono 122 miliardy fr. nowych podatków. Pozostaje jeszcze do znalezienia źródła pokrycia 73 miliardów fr. aby budżet był wyrównany.

Zwiększenie kontroli cen

Paryż. — P. Robert Buron, minister spraw gospodarczych, wygłosił w środę ekspozę o zarządzeniach, przewidzianych przez rząd w celu uzupełnienia przedsięwziętej ostatnio akcji dla przywrócenia równowagi bilansu handlu zagranicznego Francji. Minister podkreślił charakter tymczasowy nowych zarządzeń i oświadczył, że ograniczenia przywozu zostaną zniesione w okresie możliwie jak najkrótszym. W celu zwalczenia spekulacji, nastąpi zwolnienie specjalnych kontyngentów przywozowych. Ponieważ ujawniły się zamiary spekulacyjne w odniesieniu do produktów oleistych, przewiduje się już obecnie dorzucenie tych, produktów do listy artykułów, których przywóz jest dozwolony. **Celem ograniczenia zwyżek cen, które mogłyby powstać z powodu ograniczenia przywozu, rząd ma zamiar zwiększyć kontrolę cen.**

Minister podkreślił zwłaszcza pomoc jakiej udzieli rząd eksporterom, w celu zwiększenia wywozu. Pomoc ta polega na premiach w formie zwrotu podatków i wydatków społecznych przedsiębiorstw wywozowych.

Ludobójstwo katyńskie przed Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjedn.

Zeznania Gawiaka, jeńca Kozielska i Starobielska

WASZYNGTON. — Dalsze zeznania Gawiaka przed Komisją Śledczą Kongresu w sprawie mordów w Katyniu zawierają jeszcze następujące szczegóły:

G. pochodzi z Krakowa. Przed wojną zamieszkiwał w miejscowości Huszcza nad granicą z Rosją.

W 1939 roku miał 19 lat i był wychowankiem podchorążówki artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie walk z Niemcami wokół Włodzimierza brał udział w 14-godzinnej bitwie wraz z resztą Podchorążówki. Po bitwie oddział jego został rozwiązany, a żołnierze otrzymali rozkaz udania się pojedyńczo w stronę Rumunii lub Węgier. Po powrocie do domu Gawiak naradził się z ojcem i postanowił wysłać matkę i siostrę pod okupację niemiecką, a sam z ojcem zdecydował udać się do Rumunii.

Po 20 km. marszu 19 września 1939 roku w wiosce Borszczówka obaj zostali aresztowani przez Rosjan i odesłani do Ostrowca. Tam podczas przesłuchów przez N.K.W.D. młody Gawiak był bity po twarzy przez dowódcę więzienia, a żołnierze z N.K.W.D. bili go krótkimi kijami po nerkach kilkakrotnie w ciągu 4-tygodniowego pobytu w tym więzieniu.

Celem tego bicia, jak oświadczył Gawiak, było skłonienie go terrorem, by przystąpił do komunistów. Zwykle badania w więzieniu przeprowadzano o godzinie 2 w nocy, gdy więzień był najbardziej zmęczony i można go było zaskoczyć.

Potem Gawiak wraz z innymi żołnierzami polskimi został przewieziony do Szepietówki w Rosji.

Z Szepietówki transport kolejowy z jeńcami polskimi, po 75 w wagonie towarowym skierowany został do Starobielska, skąd po 6 godzinach postoju, z braku miejsca, jeńcy odesłani zostali do Kozielska, dokąd jechali przez 19 dni. Przybyli tam w końcu listopada 1939 roku

Pobyt w obozie w Kozielsku

Obóz w Kozielsku znajdował się w starym klasztorze oraz w czterech dawnych cerkwiach. Łóżka były spiętrowane po cztery w górę.

W Kozielsku urzędnicy N.K.W.D. przeprowadzali szczegółowe badania, brali odciski palców, robili fotografie oraz zbierali szczegółową ewidencję.

Gawiak podkreślił w swoich zeznaniach, że N.K.W.D. miało szczegółowe dane każdego jeńca polskiego. Jego kartoteka liczyła blisko dwa tomy. Bolszewicy często namawiali Gawiaka, by przystał do komunistów; przypominali mu matkę i siostrę, sądząc, że znajdują się one jeszcze pod okupacją sowiecką.

Jednego razu, kiedy Gawiak odpowiedział majorowi N.K.W.D., że jest żołnierzem i nie zajmuje się polityką, otrzymał tak silne uderzenie w twarz, że upadł na kolana. Potem żołnierze N.K.W.D. bili go z kolei kijami po nerkach, wykręcali mu ręce, a nakoniec wtrącili go do karceru, który miał niski sufit, a woda z odchodami ludzkimi dochodziła do kolan. Po 24 godzinach w tym karcerze, Gawiak nie mógł wyjść o własnych siłach. Wydobyto go i przeniesiono do obozu.

Gawiak wystarał się następnie o przydział do kuchni obozowej, gdzie łatwiej można było dostać jakiś ochłap do jedzenia.

Zapoznał się tam z lekarką obozową, Rosjanką, która była odpowiedzialna za stan sanitarny i za zdrowie jeńców.

W tym czasie z obozu w Kozielsku N.K.W.D. wywoziło małymi grupami jeńców w nieznane. Gawiak zamierzał starać się dostać również do takiej grupy, sądząc wedle pogłosek, że są to grupy wyjeżdżające na pracę.

Znamienne ostrzeżenie lekarki-Rosjanki

Rosjanka-lekarka, którą prosił o pośrednictwo odradziła mu, oświadczając:

„Nie pchaj się na wyjazd, urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą". Gawiak starał się dowiedzieć, co znaczą te słowa, ale Rosjanka-lekarka nigdy mu nie wyjaśniła, co miała na myśli.

W połowie maja 1940 roku, Gawiak wyjechał z Kozielska do Pawliszczewa, a następnie do Griazowca.

W nowym obozie w Griazowcu znalazło się ok. 400 jeńców, którzy wyszli cało z obozów w Starobielsku, gdzie było 4 tys. polskich oficerów i z Kozielska, gdzie przybywało początkowo 5 tys. żołnierzy z 1939 roku oraz z Ostaszkowa, gdzie znajdowało się 6 tys. oficerów i byłych żołnierzy polskich.

Rosjanie nie chcieli widocznie wszystkich do reszty zgładzić, niektórych chcieli pozyskać dla komunizmu.

Kilku oficerów, w tym generał Berling oraz generał Wicherkiewicz należeli do tych, którzy podjęli współpracę z Rosjanami.

Gawiak oświadczył w Komisji, że matka jego i siostra zginęły w powstaniu warszawskim. Czekał on 10 lat na to, by złożyć wreszcie świadectwo prawdzie oraz jak to podkreślił, by przekonać naród amerykański, co to jest Rosja i jakie są metody Rosjan w walce z przeciwnikami.

Zapytywany przez przewodniczącego Komisji Kongresowej, Maddena, jak się zapatruje na Niemców, oświadczył, że nienawidzi ich tak samo, jak Rosjan.

Zeznania Gawiaka wywołały wielkie wrażenie na członkach Komisji Kongresowej, w której Gawiakowi stawiano liczne pytania. Gawiak podkreślił, że opuścił Rosję z przekonaniem, iż mordu w Katyniu dokonali agenci sowieckiego N.K.W.D.

★

Zamaskowany świadek przed Komisją Kongresową w sprawie Katynia

Waszyngton. — W Komisji Kongresowej dla badania zbrodni katyńskiej zeznawał w środę 44-letnik Polak, zamaskowany, by uniknąć ewentualnych represyj wobec jego krewnych, przebywających w Polsce. Zeznał on, że widział, jak żołnierze sowieccy wymordowali 200 polskich oficerów w lasku katyńskim koło Smoleńska w październiku 1939 roku.

Większość z tej grupy oficerów była mordowana przy pomocy strzału w kark. Inni byli rzucani do grobu jeszcze żywi po zakneblowaniu im ust przy pomocy trocin.

Świadek podkreślił, że widział również, jak oficerowie zrzucani byli siłą do wspólnego grobu. Oświadczył on, że jako jeniec wojenny z 1939 roku został on uwięziony w obozie koło Smoleńska, skąd uciekł wraz z księdzem oraz innym jeńcem wojennym.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Podsłuchana rozmowa

W okolicy podparyskiej (w Livry Gargan), spotyka się dwóch znajomych, Franek i Edward. Rozmowa zaczyna się tymi słowy:

— Ty! Franek, nie udawaj, że mnie nie widzisz, może oddasz mi wreszcie moje pieniądze, bo już rok czasu minęło, a ty nie myślisz oddać. Ponadto jeszcze wziąłeś moje buty do przeróbki, boś je tak spartaczył, że lepsze bym dostał na jarmarku w Polsce.

— Edward, co się tak boisz, przecie nie uciekam nigdzie, teraz jest zima, to takich butów nie potrzebujesz, dopiero w lecie, a pieniądze oddam ci jak będę miał, bo teraz miałem dużo wydatków. Powiedz lepiej jak to jest teraz w Polsce, boś tam był, a ja chciałbym pojechać.

— Jedź, to się dowiesz, bo mnie i tak nie uwierzysz. Takiego komunistę jak ty, jeszcze w tym jaskrawo-czerwonym szaliku, to tam z otwartymi rękami przyjmą i zaraz jakim „derektorem" zrobią.

— Pewnie, że tak, bo we Francji za robotnika przez tyle lat niczego się nie dorobiłem.

— Franek, ty pisać dobrze umiesz?

— Nie bardzo, ale potrafię się podpisać!

— No widzisz, w Polsce takich jak ty potrzeba teraz dużo, i to na wysokie stanowiska, to dlatego trzeba ci tam jechać.

— Jechałbym, ale mój chłopak ma czternaście lat i nic nie umie po polsku, to co zrobić?

— Głupiś Franek, że się tym martwisz. Tam teraz co parę metrów odbywają się kursa nauki języka rosyjskiego zupełnie bezpłatnie, więc jak zajedziesz, zaraz syna poślesz na taki kurs, gdzie podobno za pare tygodni będzie — „gaworił pa ruski", jak każdy Moskal. Tym jest w Polsce teraz dobrze co po polsku nie potrafią mówić, ale za to po rosyisku, bo to im wystarczy, żeby rozumieli rozkazy Stalina i wykonywali ję ponad normę.

— To chyba pojadę.

— A jedź, do stu patyków, stu fur beczek furgonów, boś „światły" jak ta tabaka w rogu i takich tu nie potrzeba, a tam cię w mig rozumu nauczą. Tu narzekasz, że ci mało płacą za twoją robotę, że cię tak krzywdzą, ale mimo to sam mówiłeś, że mogłeś mieć swój własny dom, gdybyś o to dbał, a nic nie masz, bo wszystko wydałeś na różne przyjemności i zabawy. Czy nie tak było, co?

— O jej, na śmierć zapomniałem o tym liście z Polski od najlepszego kolegi, co temu dwa lata wyjechał stąd i noszę go przy sobie już dosyć dawno, a nikt mi go przeczytać nie potrafi. Może ty dasz radę, bo jestem bardzo ciekawy, jak mu tam idzie.

A oto urywek z tego listu:

„Zrobiłem największe głupstwo w moim życiu, zachciało mi się gruszek na wierzbie, które mi tam obiecywali. Zła to była godzina, a teraz nie ma wyjścia i wszystko przepadło. Trzeba pokutować razem z drugimi, chociaż ty Franek nie daj się tak zbałamucić, żebyś potem nie żałował itd..."

Franek słucha zadumany.

— Widzisz, masz gruszki na wierzbie, mnie nigdy nie wierzyłeś. A teraz komu wierzysz, hę? — Widać, że twój przyjaciel z Polski pisze ostrożnie pod strachem, a gdyby mógł, napisałby jeszcze więcej. Ale się boi, bo taka tam jest wolność słowa i myśli, a ty tu wymyślasz głośno ile ci się podoba. Mógłbyś tam tylko jedno słowo niezadowolenia wypowiedzieć, toby cię zaraz wysłali na ciężkie roboty do Rosji. Tyle ci jeszcze powiem, że Francja przygarnęła cię w ciężkiej potrzebie, a ty zamiast być wdzięcznym za to kiedy porosłeś w piórka, zachciewa ci się raju komunistycznego a podburzając drugich, sam nie wiesz, czego byś chciał.

— Komu jak komu, ale Antkowi wierzę, bo to przecie mój najlepszy przyjaciel i jakby tam było tak dobrze, toby napisał żebym przyjechał.

— Byłoby jednak dobrze, żebyś tam pojechał, choćby dlatego żebyś się z komunizmu wyleczył jak tamten. Jak ci każą robić normy, nadnormy, osiągnięcia, wydobycia, wyścigi w pracy, zebrania partyjne, to wszystkie poty z siebie wydobędziesz. A za to dostaniesz aż 20 dkg. mięsa na tydzień, z czego musisz być zadowolony, bo inaczej wyślą cię tam, gdzie pieprz rośnie i ślad po tobie zaginie.

Więc kiedy chcesz jechać po te gruszki na wierzbie, które twój kolega już zbiera, musisz się spieszyć, żeby ich dla ciebie nie zabrakło. Tam każdego leczą bez wyjątku, radykalnie i tobie to jest potrzebne. Tylko zanim pojedziesz, oddasz mi moje pieniądze i buty, bo z Polski niczego przysłać tu nie można. Tam będziesz czekał i wyglądał wciąż paczek stąd, tylko pewnie nikt ci ich nie pośle.

Franek wtulił głowę w kołnierz, skurczył się w sobie jak pokonany lew na puszczy, poskrobał się po łysinie, zaklął siarczyście i splunął daleko. Następnie w milczeniu podał rękę Edwardowi na pożegnanie i oddalił się ze zwieszoną głową, mając o czym medytować.

Tymczasem Edward cieszył się w duchu, że wreszcie przyjaciela przekonał. Patrząc za odchodzącym, nagle spostrzegł go jeszcze daleko, jak przystanął i ściągnął z siebie czerwony szalik. A potem wyprostował się i z głową podniesioną do góry pospieszył lekko jakby pozbył się jakiegoś ciężaru. — Brawo, brawo! — krzyknął za nim Edward — tak już dawno powinieneś był zrobić. Teraz już wiem, że nie wierzysz w gruszki na wierzbie, które ci komunizm objecywał. Już ci nawet dług daruję, nie będę się już więcej upominał. A to za to żeś zmądrzał.

I. K.

Antysemityzm reżimu komunistycznego w Pradze

PRAGA. — Na tle sprawy Slanskiego, bezpieka w Czechosłowacji prowadzi jeszcze stale aresztowania. Okazuje się jednak, że 80 procent aresztowanych stanowią osoby pochodzenia żydowskiego. Tak więc antysemityzm nakazany przez Moskwę uwidocznia się coraz bardziej w krajach opanowanych przez komunistów. Reżim w Pradze poszukuje specjalnie tych wszystkich, którzy jeszcze przed wojną należeli do organizacyj syjonistycznych, oskarżając ich o utrzymywanie ścisłych stosunków z obcym wywiadem.

Matka małżonka królowej holenderskiej przeszła na katolicyzm

HAGA. — Księżna Armgard Lippe-Biesterfeld, matka księcia Bernarda, małżonka królowej holenderskiej, Juliany, przyjęła w maju ub. roku wiarę katolicką. Dotychczas była ona protestantką.

Rosja „oburzona" na Pakt atlantycki
i na wspólne dowództwo na Środkowym Wschodzie

Waszyngton. — Michael McDermett, kierownik prasowy Departamentu Stanu, podał ostatnio do wiadomości, że Stany Zjednoczone odpowiedzą na ostatnią sowiecką notę protestacyjną w sprawie dowództwa atlantyckiego dla obrony na Środkowym Wschodzie.

Raporty prasowe pochodzące z Moskwy powiadomiły, że podobne noty protestacyjne zostały przesłane przez rząd sowiecki dyplomatom amerykańskim, brytyjskim, francuskim i tureckim. Wiadomo, że te cztery państwa przyjęły projekt dowództwa obronnego na Środkowym Wschodzie.

Atoli już w nocie złożonej w Moskwie dnia 18 grudnia ub. r. Stany Zjedn. dały odpowiedź na pierwszy protest Moskwy w tej sprawie z dnia 24 listopada.

Nota amerykańska wyjaśniała, że dowództwo to jest przeznaczone:

1. — „Do utworzenia dobrowolnej organizacji wspólnej obrony w celu zapewnienia bezpieczeństwa obszaru Środkowego Wschodu w wypadku, gdyby ten obszar stał się przedmiotem napaści pochodzącej z zewnątrz i

2. — w celu dopomożenia państwom tego obszaru do utrzymania i wzmocnienia ich niepodległości i wolności, aby ich dobrybyt gospodarczy i ich instytucje społeczne mogły się rozwinąć w atmosferze nie zaćmionej obawą, że nie są należycie zabezpieczone".

Oświadczenie amerykańskie wyraża „zdziwienie" rządu w Waszyngtonie wobec twierdzeń sowieckich, według których wszelka myśl o istnieniu najmniejszej groźby na Środkowym Wschodzie „jest całkowicie nieuzasadniona". **Stany Zjednoczone przypominają bowiem rządowi sowieckiemu, że dnia 5 listopada 1940 r. Sowiety proponowały Niemcom hitlerowskim podpisanie umowy „dotyczącej określenia strefy wpływów pomiędzy państwami Osi i Rosją sowiecką".**

Te propozycje umowy niemiecko-sowieckiej, podkreśla nota amerykańska, zastrzegły między innymi, **„że Rosja sowiecka będzie mogła przygotować bazy dla swych sił zbrojnych lądowych i morskich w pobliżu cieśnin tureckich".** Przewidywała ona również, że **„obszar położony na południe od Batum i Baku w kierunku Zatoki Perskiej miał być uznany za „ośrodek dążeń Rosji sowieckiej".**

Odpowiedź amerykańska podkreślała, że ze względu na stanowisko sowieckie wobec Środkowego Wschodu od zakończenia drugiej wojny światowej „Stany Zjedn. mogą przypuszczać, że cele ustalone w r. 1940 pozostają nadal celami polityki Rosji sowieckiej".

Nota amerykańska dodawała jeszcze, że postanowienie „należenia do dowództwa obrony" należy do samych tylko narodów Środkowego Wschodu, a nie do rządu sowieckiego".

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Trzycentowy znaczek pamiątkowy, który poczta U.S.A. wyda 1-go stycznia ku uczczeniu wprowadzenia flagi amerykańskiej, będzie kopią obrazu „Narodziny flagi amerykańskiej narodowej" pędzla Charles H. Weisgerbera. Pierwszy nakład znaczka wynosi 110.000.000 sztuk.**

■ **Chińczycy twierdzą, że odkryli nowy rodzaj „trawy", z której korzeni można wydobywać kauczuk, zupełnie podobny do kauczuku, zbieranego z gumowych drzew.**

■ **Jak wynika z raportu Departamentu Rolnictwa spożycie mięsa w zeszłym roku wynosiło w Ameryce około 140 funtów na głowę. Wyprodukowano ogółem około 20.000.000.000 funtów mięsa.**

10 milionów dol. na popieranie Ruchu Oporu
w krajach za „żelazną kurtyną"

Waszyngton. — Członek Izby Reprezentantów, Kersten zapowiedział, że U.S.A. planują wydatkowanie 10 milionów dolarów na pomoc dla wzmocnienia Ruchu Oporu w krajach za „żelazną kurtyną".

W wywiadzie prasowym oświadczył Kersten, że w dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Waszyngtonie specjalna konferencja rzeczoznawców, dla oparcowania psychologicznych przesłanek, zmierzających do wzmożenia Ruchu Oporu w krajach opanowanych przez komunistów.

Wezmą w niej udział posłowie: Kersten, Armstrong, John Kennedy i Bryan. Wśród innych osób przemawiać będą R. Vogeler, były przemysłowiec amerykański, który przebył 17 miesięcy więzienia na Węgrzech oraz Josep Grew, były ambasador amerykański w Japonii.

Departament Stanu odrzucił oskarżenia sowieckie jakoby projekt Kerstena był mieszaniem się w sprawy wewnętrzne państw pod kontrolą Rosji.

Poseł Armstrong oświadczył, że nadszedł już czas, by podjąć kampanię na rzecz wyzwolenia narodów za „żelazną kurtyną". Jego zdaniem, komuniści mają więcej strachu przed wzrastającym oporem ze strony uciśnionych narodów, niż przed bombą atomową lub innymi broniami atomowymi.

Po zakończeniu prac O.N.Z. w Paryżu

Wobec zakończenia sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu, rozpoczęła się przeprowadzka z pałacu Chaillot. Dokumenty, wykresy itp. powrócą do głównej siedziby ONZ pod Nowym Jorkiem.

(Foto: Record)

Vietminczycy zamordowali księdza w Indochinach

Saigon. — O. Ba Luat, który przebywał w strefie Vietminhu pełniąc funkcję sekretarza Ligi katolickiej Południowego Viétnamu, został zamordowany przez tamtejszych komunistów. Jego ciało z odciętą głową znaleziono w pobliżu wioski Basao, 30 km od Sadec. Stwierdzono, że ksiądz Ba Luat został zgładzony przez jednego ze swych współpracowników, któremu Vietminh polecił nadzór nad kapłanem.

Tor kolejowy Tuluza - Bajonna zatarasowany na skutek obsunięcia się ziemi

Tarbes. — Deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach, spowodowały obsunięcie się ziemi na tor kolejowy Tuluza—Bajonna, dwa km od wiaduktu w Lanespède w pobliżu Tournay w dep. Hautes-Pyrenées.

Zaspy śnieżne odcięły miasto Le Puy

LE PUY. — Miasto Le Puy, w dep. Puy-de-Dôme jest otoczone śniegami, które uniemożliwiają komunikację z resztą departamentu. Wszystkie szosy są bowiem pokryte grubą warstwą śniegu.

Wody ustępują w całej poł.-zach. Francji
Ogromne spustoszenia. — Dwie dalsze ofiary. Pierwsza pomoc dla powodzian

AGEN. — Po ustąpieniu powodzi ujawnia się obraz ogromnych spustoszeń. Za kilka dni będzie możliwym ustalenie dokładnego bilansu katastrofy. Liczba ofiar powiększa się. W środę znaleziono pod Agen zwłoki 74-letniego Lopez, który utonął w czasie snu oraz 76-letniego Saysset, którego powódź zaskoczyła w domu.

Powódź ustąpiła z Agen w środę rano, za wyjątkiem dzielnicy Gravier, położonej najniżej. Wody Garonny opadły w ciągu 24 godzin. Mieszkańcy Agen i Marmande, dwóch miast, w których położenie było najgroźniejsze, przedstawiają obraz strasznego spustoszenia. Domy zawaliły się, wnętrze ich i ulice są pokryte mułem grubości 10 cm.

Mieszkańcy otrzymali nakaz przegotowywania wody, która mogła zostać zanieczyszczona w studniach. Zarządzenia zdrowotne wydano we wszystkich okolicach, nawiedzonych powodzią. Żandarmi, C.R.S. i policja pilnują domów, aby zapobiec grabieży. Poziom Garonny pod Marmande dochodził w środę po południu jeszcze do 9 m. 40. Łódki saperów krążyły nieustannie między Marmande, Gaujac, Saint-Bazeilles, Couthures i Jusix, udzielając pomocy powodzianom. Zorganizowano także komunikację samolotową, dzięki czemu przywieziono na czas lekarza do chorego.

W okolicy Saint-Nicolas-de-la-Grave utonął sierżant Baudon z Nantes, który wypadł z łodzi w czasie akcji ratunkowej.

Pod Bordeaux

W środę o godz. 17 woda opadła o 41 cm. w La Réole i obniżała się przeciętnie o 3 cm. na godzinę. Ludność przestrzeżono przed używaniem wody z zalanych studni. Podejrzana woda musi być przegotowana przed użyciem.

1 miliard szkód w Tarn-et-Garonne

Szkody wyrządzone powodzią w dep. Tarn-et-Garonne, szacują na 1 miliard fr. Ucierpiało w nim 29 gmin. 59 domów zostało zniszczonych.

„Męczeńska gmina"

Min. spraw wewn., Brune, ujrzawszy spustoszenia w Lamagistère, 25 km. od Castelsarrasin (1.200 mieszkańców), nazwał ją „męczeńską gminą".

Tor kolejowy załamał się

Pociąg towarowy, jadący z Foix do Axles-Thermes, wykoleił się w środę rano na skutek załamania się toru kolejowego na przestrzeni 200 m. w okolicach Sainte-Foix i Jarrat.

TULUZA. — Minister spraw wewn., Brune oraz p. Bourgès-Maunoury, minister zbrojeń, reprezentujący min. robót publicznych, odwiedzili okolice nawiedzone powodzią w południowo-zachodniej Francji. W środę wieczorem przewodniczyli konferencji w Tuluzie, na której rozważano następstwa powodzi. Tytułem pierwszej pomocy Minister Spraw Wewnętrznych przekazał 1 milion fr. prefektowi dep. Haute-Garonne. Administracje finansowe otrzymały instrukcje, aby brały pod uwagę położenie podatników, poszkodowanych powodzią. Rząd zamierza zażądać w Parlamencie kredytów na naprawę szkód, wyrządzonych przez powódź na drogach i własności publicznej.

Grupa posłów złożyła w Zgromadzeniu Narodowym projekt, domagający się udzielenia powodzianom natychmiastowej pomocy, jak również przyznania im dogodnych kredytów długoterminowych.

Narady prefektów

Prefekci 13 departamentów południowo-zachodnich zebrali się w Bordeaux w celu ustalenia zarządzeń bezpieczeństwa i zdrowotnych, jakich wymaga sytuacja wytworzona powodzią.

Szyb naftowy, którym ulatniał się gaz, został zapchany

PAU. — Specjalista amerykański, Myron Kinley, zdołał zapchać szyb 3. w Lacq, którym ulatniał się gaz.

Sprzedawali dzieci po 5 tys. dolarów

MONTREAL. — Pewien adwokat amerykański oraz lekarz z Montrealu zostali oskarżeni o handel dziećmi kanadyjskimi, które miały być sprzedawane rodzinom amerykańskim po 5 tys. dolarów.

Proponując konferencję dla uregulowania spraw Dalekiego Wschodu,

komuniści chcą wymusić uznanie rządu w Pekinie

PAN MUN JON. — Na pierwszym, po dwumiesięcznej przerwie zebraniu komisji rozejmowej na Korei, delegacja komunistyczna zaproponowała zwołanie konferencji politycznej dla uregulowania spraw Dalekiego Wschodu. Konferencja ta miałaby się odbyć w trzy miesiące po zawarciu zawieszenia broni. Komuniści chcą, by w konferencji tej wzięli udział przedstawiciele „Wielkiej Czwórki" oraz komunistycznych Chin.

★

Sprawa wymiany jeńców znowu na martwym punkcie

W podkomisji rozejmowej dla spraw wymiany jeńców nie osiągnięto w środę żadnych postępów. W dalszym ciągu istnieją poważne rozbieżności w sprawie „dobrowolnej repatriacji".

★

Lotnictwo O.N.Z. bombarduje komunistyczne linie zaopatrzenia

Na froncie w Korei nic zaszło nic nowego. Zanotowano tylko walki lokalne. Bombowce O.N.Z. przeprowadziły w środę nalot na most nad Yalu pod Sinanju, którędy przechodzi główna linia zaopatrzenia komunistów.

Mięso ludzkie w restauracji marokańskiej

Casablanca. — Policja z Casablanki aresztowała Marokańczyka, Mahomeda Ben Abda et Kadera, restauratora przy ulicy Blanquenot, który podał swoim klientom na obiad mięso ludzkie.

Jeden z klientów, któremu smak mięsa wydał się podejrzany, wpadł na myśl zajrzenia do kuchni. Ujrzał tam w jednym z garnków makabryczne resztki, mianowicie palce.

Restaurator, przyciśnięty do muru przez policję, twierdził, że nic nie wie o tej sprawie i oskarżył swojego dostawcę mięsa. Rzeźnik, również aresztowany, zaprzecza również energicznie.

Lekarz stwierdził, że kawałki mięsa, podane przez retauratora, należały do dorosłego, młodego mężczyzny, ale nie mógł określić jego rasy.

Odnalezienie w kamieniołomach w Ben Msik, na przedmieściu Casablanki, piszczela ludzkiego, do którego przylegały jeszcze resztki ciała, zwróciły uwagę policjantów, którzy zastanawiają się, czy mięso, podane przez restauratora, nie pochodziło z tego samego ciała.

Komisja zastępców bada odpowiedzi państw „atlantyckich" w sprawie wkładu finansowego do wspólnej obrony

PARYŻ. — Tymczasowa komisja zastępców obradowała w środę w Paryżu nad odpowiedziami państw atlantyckich w sprawie zaleceń „Rady Trzech" odnośnie wydatków na obronę. Komisja ta ma opracować raport, który zostanie przedstawiony na posiedzeniu Rady Atlantyckiej w Lizbonie.

Ponad 6 tysięcy pracowników państwowych strajkuje w Grecji

ATENY. — Na tle żądań o podwyżkę zarobków, ponad 60 tys. pracowników w Grecji przystąpiło do strajku. Dla zapewnienia funkcjonowania służb publicznych, rząd zamierza uciec się do rekwizycji. Policja znajduje się w stanie pogotowia.

6 zabitych, 60 rannych w katastrofie kolejowej we wschodnich Niemczech

Berlin. — Niedaleko Oberhof, w Turyngii, lokomotywa najechała na pociąg osobowy. 6 podróżnych poniosło śmierć, a 60 zostało rannych. Policja aresztowała maszynistę i palacza, którzy pozostawili lokomotywę na ostrym stoku góry, w pobliżu Oberhof.

Poraz piąty

Rosja sprzeciwiła się przyjęciu Włoch do O.N.Z.

PARYŻ. — Po raz 49. w historii ONZ Rosja zgłosiła w środę na Radzie Bezpieczeństwa swoje weto, paraliżując decyzję większości. Tym razem delegat sowiecki sprzeciwił się przyjęciu Włoch do O.N.Z. Uczynił on to już po raz piąty w tej sprawie.

Wszyscy pozostali członkowie Rady, a więc 10, wypowiedzieli się za przyjęciem Włoch do O.N.Z.

Pamiątka koronacji zmarłego króla

Koronacja zmarłego króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, odbyła się w maju 1937 r. — Zdjęcie zostało dokonane w czasie uroczystości koronacyjnych, które dla narodu brytyjskiego były okazją do zamanifestowania swojego przywiązania do rodziny królewskiej. Na fotografii widzimy króla Jerzego VI., królową Elżbietę, królową-matkę Mary (w środku) oraz córki pary królewskiej: królewnę Elżbietę, obecną królową i młodszą jej siostrę, królewnę Małgorzatę-Różę.

(Foto: Record)

PAWEŁ D'AIGREMOND

Margrabianka Maria

POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

93) (Ciąg dalszy)

Lubiła bardzo siostrę Gabryelę, ale również nie miała do niej zaufania, nie zwierzała się jej nigdy.

Poczciwy ksiądz Perrin robił co tylko mógł, ażeby rozpogodzić zachmurzone czoło panienki i to mu się udawało czasami.

Wierzył tak, jak wszyscy, że nagła śmierć matki była za silnym ciosem dla duszy dziecka.

— Trzeba to zostawić czasowi! — odpowiadał więc Violecie — gdy ta martwiła się postępowaniem swej uczennicy.

— Uczennicy... Ależ Reine-Marie nie była już jej uczennicą. Ani raz jeden po śmierci matki nie pracowała z kuzynką i unikała widocznie wszelkiej okazji dłuższego z nią przebywania.

Z Janiną i z panem Bossus uczyła się, jak dawniej.

— No, uspokój się pan — rzekł pewnego dnia ksiądz do pana Lemarchand — wnuczka pańska ma się daleko lepiej. Daleko jest spokojniejszą i łagodniejszą. O! gdyby Pan Bóg wysłuchać raczył moich modłów i wrócił jej dawniejsze szczęście!

Stary hutnik uścisnął rękę kapłana, wierzył bowiem w jego życzliwość i troskliwość

Widocznie ma ksiądz pewne dane do tego, ażeby sądzić, iż Reine-Marie ma się lepiej.

Ale ktoś drugi mniej był spokojniejszy niż pan Lemarchand w tym względzie.

Był nim młody książę de Lacroix-Marbourg.

Temu ciągle brzmiały w uszach słowa wypowiedziane przez siostrę Gabryelę:

— Jeżeli ją kochasz, powinieneś dowiedzieć się o przyczynie jej tajemniczego zmartwienia.

Andre szukał... obserwował, parę razy podstępnie zaczepiał nawet Reine-Marie, Violetę, Janinę, a nawet Paulinę, która pozostawała w usługach dziewczynki....

Ale nic dojść nie był w stanie.

Najmniejszej nie odnalazł wskazówki.

Reine-Marie nie miała powiernicy, żadne zaś jej słowo, żaden jej postępek nie pozwolił mu trafić na ślad bolesnej rany.

— A jednakże kocham ją — powtarzał sobie nieustannie — a jednakże życie oddałbym za nią!

Reine-Marie ze swej strony teraz bardziej jeszcze usuwała się od wszystkich, niechętnie rozmawiała z Magdaleną, a nawet i z Andrem samym.

Przestała także odwiedzać siostrę Gabryelę.

— Przygotowuje się do ważnej uroczystości, — mówiła panna de Merizolles i tym tłumaczyła sobie przyjaciółkę.

Jako bardzo nabożna uważała za rzecz bardzo naturalną, iż Reine-Marie przejęta jest jedynie myślą o Komunii pierwszej.

Andre przypuszczał to samo.

Violetta trapiła się coraz bardziej.

— Nigdy jeszcze — mówiła do księdza Perrin, jedynego swojego powiernika, — nigdy jeszcze nie miała spojrzenia tak ponurego!... Muszę ich opuścić, muszę koniecznie!...

Płakała, mówiąc te słowa, ksiądz bardzo wzruszony starał się ją uspokoić i pocieszyć.

— Chcesz ich opuścić, moje dziecko, a dlaczego?... Ty, coś tyle wycierpiała od nieboszczki, zasłużyłaś na to, aby znaleźć odpoczynek w domu kuzyna. Kocha cię on i szanuje!...

Słowa te zamiast uspokoić, bardziej jeszcze rozdrażniły pannę de Lacroix-Marbourg.

— Nie mów tak, księże proboszczu! Najlepszy dam dowód przywiązania mojego do nich wszystkich, gdy ich opuszczę co najprędzej. Bóg świadkiem, że nawet domyśleć się nie mogę z jakiej przyczyny Reine-Marie, którą wychowałam i która okazywała mi zawsze największą przyjaźń, dzisiaj okazuje mi na każdym kroku swoją nienawiść. Może gdy się usunę, odzyska spokój, a następnie szczęście, do którego ma wszelkie prawo!...

— Ale cóż się z tobą stanie, biedne dziecię!... Jesteś bez żadnych środków, czy prawda?

— Najzupełniej!....

— Czy ty, księżniczka Lacroix-Mabourg mozesz zająć w jakimkolwiek obcym domu stanowisko, jakie zajmujesz tu w swojej rodzinie?

— Nie mam wcale zamiaru szukać przytułku u obcych ludzi.

— Gdzież więc obrócisz się, moje dziecię?

— Andre już mnie nie potrzebuje, pójdę więc służyć biednym!...

— Nie wierzę, ażebyś mogła mieć powołanie na zakonnicę, biedne dziecię moje.

Zarumieniła się i odpowiedziała:

— Ale potrafię się poświęcić dla tych, których kocham, księżulku..

— Nie śpiesz się jednakże, nie rób jeszcze żadnego postanowienia. Zobaczymy!

— Co zobaczymy?...

— Nie wiem, ale pomodlę się na twoją intencję — może Pan Bóg ześle mi natchnienie jakie.

Oczekiwano Gratiena.

Po przeniesieniu się Horacego do Gaskonii nie był on tu jeszcze.

Margrabia zaprosił go na uroczystość pierwszej Komunii Renetki, pan Lemarchand zaś nie chciał sprzeciwiać się życzeniu zięcia.

Wysłano po gościa powóz na pociąg wieczorny.

Reine-Marie poprosiła, aby ją pozostawiono dzisiaj w zupełnym spokoju, dla przygotowania się do świętego obrządku.

Tausia posiadało prześliczną kaplicę, w której odprawiały się Msze św. w różnych okazjach ważnych; jutro właśnie proboszcz z Carrere miał odprawić nabożeństwo w asystencji księdza Perrin.

Panna de Plessis Saint-Luc nieustannie przesiadywała teraz w kaplicy. I bardzo dużo płakała.

Wszyscy, oprócz Andrego i Violetty, przypisywali te łzy rozpaczy po matce.

Około trzeciej, młody Lacroix-Marbourg przechadzał się nieopodal kaplicy, przypuszczając, że Reine-Marie modli się tam jeszcze.

Park w tym miejscu był co się zowie prześliczny; skorzystano z wyniosłości i urządzono go wspaniale.

Z pośrodka dwóch skał, porosłych mchem i bluszczem, woda źródlana spadała pienistą kaskadą po przeszkodach, sztucznie urządzonych.

Przeróżnego rodzaju rośliny pokrywały ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska i rząd Paderewskiego

Z kart pamiętników H. Hoovera

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

I

Nowy Jork w lutym 1952

Przebywający obecnie stale w Nowym Jorku (w hotelu razem z gen. Mc Arthurem), b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover opublikował świeżo swe pamiętniki, w których jest mowa o przyjaźni, jaka łączyła go z Paderewskim i o akcji, jaką w chwili odrodzenia się Polski odegrał Hoover w czasie swego pobytu na ziemi polskiej.

Gdy Polska odzyskała wolność

Pierwszy tom obecnie wydanych drukiem „The Memoirs of Herbert Hoover" obrazuje działalność Hoovera na kontynencie europejskim w okresie organizowania pomocy żywnościowej i utworzenia w Polsce rządu Ignacego Paderewskiego. Część pierwszego tomu pamiętników poświęcona jest również zawieraniu pokojowego Traktatu Wersalskiego i losom 14 punktów prez. Wilsona.

Hoover o walorach Narodu Polskiego

We wspomnieniach swych Herbert Hoover — potomek rodziny, która wyemigrowała w 17. wieku ze starego Świata ze Szwajcarii do Pensylwanii — podaje na wstępie niezwykłe dzieje swej kariery w roli inżyniera górniczego, który pracował w kopalniach chińskich, na Antypodach, na Syberii i w południowej Afryce.

Herbert Hoover jest jednym z b. prezydentów Stanów Zjednoczonych, który najwięcej podróżował. Do Polski przyjechał on w chwili, gdy jak powiada, „Naród Polski podniósł w górę sztandar swej niezawisłości" — po pierwszej wojnie światowej. Odrodzenie się z długotrwałej niewoli do bytu niezawisłego stanowiło — pisze w swych pamiętnikach Hoover — oczywisty dowód, iż duchowe walory Narodu Polskiego nie ugięły się pod presją, że zatriumfowała dusza w narodzie zahartowanym cierpieniami i bohaterskimi walkami. Niezłomny duch rasy (spirit of the race) pozwolił — pisze Hoover — w każdorazowym konflikcie wyprowadzić Polskę z ucisku zaborców do życia niepodległego.

Hoover o klice Piłsudskiego

Ale skoro niezawisłość jest odzyskaną, to rodzi ona — zarzuca Hoover — nowe problemy dla Polski. W dobie wskrzeszenia państwowości polskiej, po pierwszej wojnie, nie było w Polsce — pisze Hoover — doświadczenia na polu administracji publicznej. Kontrola nad krajem przeszła — zaznacza Hoover — w ręce Piłsudskiego, „rewolucyjnego żołnierza, który nie miał żadnego doświadczenia w cywilnym rządzie". Hoover charakteryzuje Piłsudskiego jako dyktatora (a dictatorial person), który reprezentował zagmatwane poglądy i dziwną mieszaninę społecznych i ekonomicznych idei, tworząc rząd o militarnym i doktrynerskim charakterze w czasie, gdy w opinii Hoovera potrzebna była w Polsce natychmiastowa akcja w kierunku zorganizowania praktycznej administracji w oparciu o system prawdziwie demokratyczny i wolnościowe instytucje. Hoover stwierdza w swych pamiętnikach, iż pod kontrolą Piłsudskiego panowała niemożliwa polityczna sytuacja i że nadzieja na poprawę zaświtała w chwili, gdy Paderewski został premierem Polski — 16 stycznia 1919 r. Hoover podkreśla rząd utworzony przez Paderewskiego, jako w swoim rodzaju „skrzyżowanie (chossbreed) systemu amerykańskiego i brytyjskiego", a mianowicie, iż Piłsudski w roli Naczelnika Państwa objął kontrolę armii, a premier Paderewski i jego gabinet cywilny podlegał kontroli parlamentarnej. Hoover ujawnia, iż objęcie rządu w Warszawie stało się dla Paderewskiego pasmem wielkich udręk na skutek działalności kliki Piłsudskiego i arystokracji ziemiańskiej, która sprzeciwiła się reformie rolnej, jaką dla dobra narodu pragnął Paderewski przeprowadzić, jako premier demokratycznego rządu.

Przyjazd Hoovera do Warszawy

Hoover podaje, iż Paderewski zaprosił prezydenta Wilsona do Polski w czasie konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie zręcznym i najbliższym współpracownikiem mistrza tonów był — Roman Dmowski. Na życzenie Wilsona, który musiał wracać do Stanów Zjednoczonych, udał się do Polski — Hoover, aby podjąć zarówno akcję pomocy — dostaw żywności jak i na zaproszenie Paderewskiego, by udzielić rad w sprawie ówczesnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Herbert Hoover udał się z Paryża przez Szwajcarię do Warszawy. Towarzyszyła mu do Polski grupa amerykańskich generałów i admirałów. W pamiętnikach swych notuje Hoover, iż przybył do stolicy Polski około 9 wieczorem 12 sierpnia 1919 r. Dworzec kolejowy w Warszawie był ozdobiony polskimi i amerykańskimi sztandarami. Na platformie orkiestra wojskowa grała hymn narodowy „gwiaździsty sztandar" na powitanie gości ze Stanów Zjedn. Hoover podaje, iż na dworcu zjawił się Paderewski z całym gabinetem, Piłsudski z licznymi generałami, oraz prezydent m. Warszawy, który na powitanie zbliżył się do Hoovera i tradycyjnie podał mu na talerzu — duży bochenek chleba z solą.

Na Wawelu z Paderewskim

W dalszym ciągu pamiętników kreśli Hoover podróże, jakie w towarzystwie Ign. Paderewskiego odbył do wielu miast w Polsce. Najsilniejsze wrażenie sprawiła na Hoverze wizyta na Wawelu, gdzie przmawiał u stóp miejsca wiecznego spoczynku Tad. Kościuszki, mając za tłumacza przy sobie Paderewskiego. Hoover nazywa najbardziej wzruszającą scenę defilady 50 tys. dzieci w Warszawie w wieku od 5 do 12 lat, które odziane często w łachmany i licho odżywiane z polowych kuchni, pojawiły się na defiladzie niosąc papierowe chorągiewki o narodowych barwach Polski i Stanów Zjedn. Hoover notuje, iż przemarsz dzieci polskich w Warszawie rozpoczął się wcześnie popołudniu i trwał aż do wieczora. Obok Hoovera stał na trybunie szef francuskiej misji wojskowej, gen. Henrys — i płakał. Po jego twarzy — notuje Hoover — spływały łzy, gdy opuszczał trybunę i powiedział na pożegnanie: „Il n'y eu une revue d'honneur des soldats en toute histoire que je vou drais avoir plus que cette qu'est vous donné aujourd'hui". („Nie było nigdy w dziejach — defilady honorowej większej, jakiej pragnąłbym dla siebie, niż ta, jaka zorganizowana została dla pana dzisiaj".)

Jak się klika rozprawiła z Paderewskim

Hoover podkreśla, iż premier Paderewski podjął olbrzymie wysiłki na polu odbudowy gospodarczej Polski, i że upadek jego rządu był „jedną z dodatkowych tragedii Polski". Jako premier i wódz polityczny Paderewski był — pisze Hoover — obdarzony najwyższą zaletą płomiennego patriotyzmu, co sprawiało, iż głos jego, pełen żarliwego ukochania Polski był przejmujący w tonie. Hoover notuje, iż Paderewski podejmując poprawę bytu w Polsce przez reformę rolną — odrazu naraził się na ataki ze strony arystokracji ziemiańskiej, która w kombinacji z militarną kliką Piłsudskiego nietylko zadała mu ciosy w Sejmie i obaliła jego demokratyczny rząd, ale wygnała go (exiled him) z Polski, choć dla odzyskania niepodległości kraju poświęcił on zarówno swe najlepsze lata, jak i całe swe mienie.

W następnym artykule poruszę dalsze uwagi Hoovera z jego pobytu w Warszawie i wśród ludności polskich zagłębi węglowych.

L. Lech

Zasłużony kapłan zmarł w Milwaukee w U. S. A.

Milwaukee, Wis. — W szpitalu Najświętszego Serca Jezus zmarł ś.p. ks. dziekan Bronisław Celichowski, od 24 lat kapelan Zjedn. Pol. Rzym.-Kat., a od 36 lat proboszcz parafii św. Cyryla i Metodego. Zmarły, jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów-patriotów polskich, liczył 79 lat, księdzem był przez 53 lata. Pochodził z Wielkopolski.

Za zasługi dla Polski ks. Celichowski odznaczony został w r. 1932 komandorskim orderem Polonia Restituta. Poprzednio otrzymał on krzyż oficerski tegoż orderu z rąk ówczesnego premiera R.P. Ignacego Paderewskiego.

Dwa krążowniki amerykańskie będą wyposażone w pociski kierowane na odległość

WASZYNGTON. — Marynarka Stanów Zjedn. wyposaży dwa ciężkie krążowniki w pociski kierowane na odległość, co się przyczyni do znacznego wzmocnienia siły ognia floty.

Dwa okręty „Boston" i „Canberra", o wyporności 13.600 ton każdy, będą dostosowane do tego celu w stoczniach „New York Shipbuilding Corporation" w Camden, w stanie New Jersey.

Rozwój produkcji stali w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON. — Od początku wojny na Korei stalownie amerykańskie wyprodukowały około 140.700.000 ton stali surowej. Stanowi to prawie połowę stali wyprodukowanej w Stanach Zjedn. w ciągu czterech lat drugiej wojny światowej (od r. 1941 do 1945 r.).

Dla porównania można dodać, że według danych sowieckich, Rosja sowiecka, drugi z rzędu producent stali, wyprodukowała w r. 1951 — 32.760.000 ton stali.

Przewiduje się, że w br. produkcja stali uszlachetnionej w Stanach Zjedn. osiągnie 105.560.000 ton i że zdolność produkcyjna zwiększać się będzie o 910.000 ton kwartalnie.

Amerykański wywóz zboża

WASZYNGTON. — Amerykański wywóz pszenicy, mąki i produktów pochodnych w drugim półroczu 1951 roku przewyższył o wiele wywóz dokonany w drugim półroczu 1950 roku, jak to wykazuje następujące zestawienie:

	Drugie półrocze 1950 r.	1951 r.
	w hektolitrach	
Pszenica, mąka i produkty pochodne	38.927.350	74.527.600
Inne zboża	38.312.400	29 963.300

Najgłówniejsze okręgi, do których był wywóz skierowany:

	Ilość w ton.
Europa	3.829 000
Daleki Wschód	2.385.000
Ameryka Południowa i Środkowa	886.000
Środkowy Wschód	362.000
Różne	316.000

Wiadomości z Belgii

Śmierć przy pracy

ZWARTBERG. — W kopalni „Le Liégeois" w Zwartberg został zasypany 49-letni górnik, Franciszek Paesen z Peer. Po przewiezieniu go w ciężkim stanie do szpitala, nieszczęśliwy górnik zmarł wskutek odniesionych ran.

Dwa statki osiadły na mieliźnie na Skaldzie

ANTWERPIA. — Osiadł na mieliźnie na Skaldzie statek norweski „Hoegh Mouette", który miał opuścić Antwerpię w drodze do Dakaru. W czasie przypływu holownikom udało się wydźwignąć statek, który mógł udać się w dalszą drogę.

Jeszcze inny naftowiec norweski „Bjorgholm" osiadł na mieliźnie w pobliżu śluzy Kruisschans, lecz również został wydźwignięty przy pomocy holowników i szczęśliwie zawinął do portu.

Spowodowawszy wypadek, nieludzki kierowca uciekł

MONS. — W Dampremy w miejscu zwanym „Pavé de Mons" znaleziono zwłoki 23-letniego Willy Deronnet, zamieszkałego w Marchienne-au-Pont, zabitego przez samochód, którego kierowca nie zatroszczywszy się o swą ofiarę pojechał dalej.

Po niejakim czasie zdołano jednak ustalić tożsamość kierowcy, który spowodował równiez zderzenie z innym samochodem. Okazało się, że jest nim Désiré Roten, 31 lat, magazynier z Gilly, który został aresztowany.

Pożar w kinie w Deerlyck

BRUKSELA. — W kinie w Deerlyck wybuchł gwałtowny pożar, który spowodował wiele szkód w samym budynku, lecz nie dotarł do kabiny filmowej, ochronionej przez straż pożarną. Przypuszcza się, że ogień powstał w piwnicy, gdzie znajduje się kotłownia do centralnego ogrzewania.

Irlandzki marynarz utopił się w Skaldzie

ANTWERPIA. — Marynarz irlandzki, 67-letni Patrick Bruen, należący do załogi statku „Lanahrome", który dopływał do śluzy Royers w Antwerpii, skoczył na brzeg, aby zaczepić linę kotwiczną. Pośliznął się jednak na śniegu i wpadł do wody. Koledzy pośpieszyli mu zaraz z pomocą i wyciągnęli go na brzeg, lecz nie udały się wszystkie wysiłki, aby go przywrócić do życia.

Wystawa prac najlepszych rękodzielników Francji

W Pałacu Sztuki Nowoczesnej została otwarta wystawa prac, wykonanych przez najlepszych rękodzielników francuskich

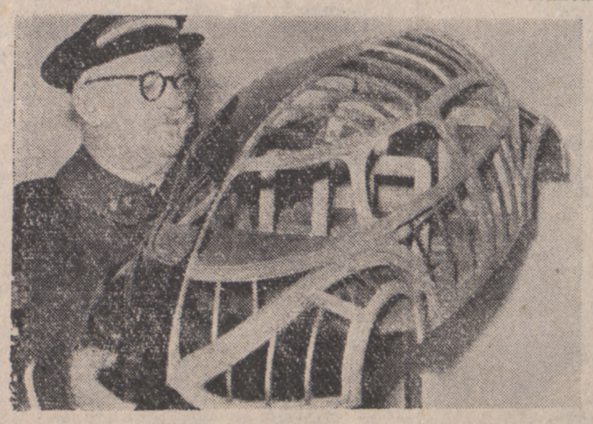

Na zdjęciu: karoseria samochodu aero-dynamicznego.

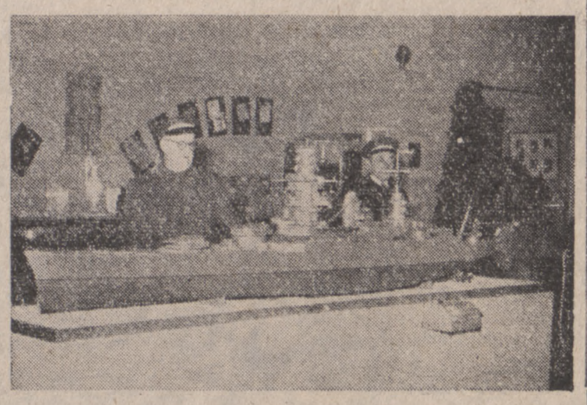

(Foto: Record)

Reprodukcja w skali 1/75 statku „Dunkierka", na wystawie rękodzielników.

Gdzie leży przyszłość świata?

II

Katolicyzm widziany przez Japończyka

Pewien starosta, czyli mer japoński, nawrócony na katolicyzm wystosował następujący list do mieszkańców swego miasta: „Nie ulega wątpliwości, że od czasów wojny panuje wszędzie niepokój w dziedzinie społecznej i anarchia w dziedzinie umysłowej. Aby wyjść z tego stanu jest tylko jedna droga — uznać wartości religijne. Nie mam wcale zamiaru lekceważyć szintoizmu lub buddyzmu i pogardzać nimi, a jeszcze mniej ich zwalczać. Widzę tylko z niepokojem, iż zarówno jeden jak i drugi zajmują stanowisko zbyt dalekie od społecznych zagadnień naszej epoki".

„Pragnę publicznie stwierdzić, iż po pięciu latach poważnych rozmyślań nad religią stałem się członkiem katolickiego Kościoła. Jego nauka podkreślająca miłość bliźniego nie zna granic państwowych. Kościół zrealizował cały szereg inicjatyw potrzebnych i praktycznych, rozwijając intensywną działalność społeczną i charytatywną. I dlatego pozwalam sobie gorąco polecać wam, byście się zaznajamiali z nauką katolicką."

List ten nie pozostał bez echa, gdyż w tym właśnie mieście 50 mężczyzn i 38 kobiet przyjęło chrzest. Św. Franciszek-Ksawery wydał o Japończykach następujący pochlebny sąd, a przecież znał ich dobrze: „Wyższe aspiracje i domowe cnoty Japończyków czynią ich dusze naturalnie chrześcijańskimi, przygotowanymi specjalnie do przyjęcia łaski Chrystusa Pana".

Co pociąga Japończyków w katolicyźmie?

W katolicyzmie pociąga Japończyków autorytet, hierarchia duchowa, dla której czują szacunek i która jest rękojmią porządku; Japończycy nie lubią ani duchowego, ani społecznego nieładu. Podoba się im wysoki poziom duchowy szkół katolickich, gdyż są rozmiłowani w naukach, poszukiwaniach i badaniach, ciekawi wszystkich technicznych ulepszeń i wynalazków. Odpowiadają im cnoty wysoko stawiane przez Kościół: miłość ojczyzny i rodziny. Imponuje im i budzi podziw przykazanie miłości bliźniego, które misje nie tylko głoszą, ale w czyn wprowadzają. Podczas wojny, katolickie zakonnice opiekowały się sierotami, dziećmi pozbawionymi dachu i same naprędce pobudowały dla nich schroniska. Taką samą opiekę znajdowali u nich starcy i chorzy. Misje stworzyły kolonię rolniczą dla uchodźców, sanatoria i obozy odosobnienia dla gruźlicznych dzieci. Kościół katolicki ma w Japonii 100 zakładów pomocy społecznej, z nich 28 szpitali, 48 sierocińców i 9 przytułków dla starców.

Japończycy nie mogą nie przyznać, iż ta ofiarna działalność Kościoła dla ludzi obcych mu rasą i religią może być tylko podyktowaną miłością bliźniego i pragnieniem realizowania przykazania danego od Boga. To ich w najważniejszym stopniu jedna dla religii chrześcijańskiej.

Rozwój misyj katolickich w Japonii

Misje mają w Japonii wyższe uczelnie jak np. prowadzony przez Jezuitów uniwersytet w Tokio; liczba uczniów w katolickich zakładach naukowych wynosiła w 1947 r. 22.002, od tego czasu podwoiła się i wynosi obecnie 47.164. Ilość katolików z 109.000 w 1947 urosła do 141 tysięcy.

Misje katolickie zaopatrzone są w te techniczne pomoce, do których dziś każdy Japończyk jest przyzwyczajony, a więc: prasa, kino, radio i telewizja. Japończycy mogą słuchać emisji radiowych począwszy od piątej rano w przeciągu 16 godzin; misje mają stacje nadawcze, cztery organizacje zajmują się tym dziełem. Program składa się z produkcji artystycznych, pogadanek naukowych, krajoznawczych, przeplatanych krótkimi religijnymi naukami przeznaczonymi dla wiernych. Dwa tysiące sal kinowych katolickich daje wybór wartościowych filmów; co do prasy: istnieje dziennik, tygodnik, dwutygodnik i 5 miesięczników. Towarzystwo wydawnicze i radiowe pod wezwaniem św. Pawła w Tokio, prowadzone przez jezuitę, profesora języków obcych w cesarskim Instytucie wydaje 5 książek miesięcznie.

Mało misjonarzy

Dzieło misji katolickich rozwija się, jak widzimy, bardzo pomyślnie. Obecny rząd daje mu zupełną swobodę działania. Oczywiście, w tym podboju dusz, misje spotykają protestantów, rozporządzających wielkimi finansowymi środkami. Są też komuniści, którzy są bardzo czynni, zwłaszcza w środowiskach studenckich; w 1949 w głosowaniu otrzymali jedną dziesiątą głosów.

Pomimo to, katolicyzm w Japonii zajmuje pierwsze miejsce co do wpływów religijno - intelektualnych, w porównaniu z innymi obcymi wpływami. Działalność jego byłaby jeszcze szersza, gdyby ilość misjonarzy była większa. Brak misjonarzy — oto jest skarga, jaka płynie z kraju wschodzącego słońca. Na szczęście powołania pośród Japończyków są liczne: w jednym z seminariów pod Tokio było w 1926 r. trzydziestu seminarzystów, w 1948 r. liczba ich wynosiła przeszło stu, wśród nich wielu mających uniwersyteckie dyplomy.

Księża w Japonii znajdują się w liczbie 740; zakonnic jest więcej — 2.580. Ogółem misjonarzy jest 3.701, z nich 63 proc. stanowią Japończycy. W żeńskich zgromadzeniach zakonnych 74 proc. sióstr jest japońskiego pochodzenia, a pośród księży, Japończycy stanowią 25 proc.

Czyż trzeba dodawać, iż wojna jaką Francja prowadzi w Indochinach, ponosząc wielkie ofiary w ludziach i czyniąc olbrzymi finansowy wysiłek — ma na celu również wartości duchowe, obronienie Indochińczyków przed przemocą, która ich chce zamienić w niewolników. Zapewnić im sprawiedliwość i wolność i zabezpieczyć dzieło prowadzone przez misje, a mające na widoku braterstwo wszystkich ludzi.

Watykańska flota

Papież mógłby powiedzieć jak jeden z dawnych królów hiszpańskich, że w jego „państwie słońce nigdy nie zachodzi"! Aby była łatwiejsza komunikacja pomiędzy Rzymem a narodami tego wszechświatowego państwa, powstanie watykańska flota.

Watykan ma swoją stację kolei żelaznej, swoją stację radiową i telegraficzną. Watykańskie statki po morzach i oceanach płynące będą miały chorągiew z papieskimi barwami i napis obok nazwy okrętu: „Citta di Vaticano" (Państwo watykańskie). Będą miały na celu przewożenie transportów, które Papież posyła misjom i rozlicznym swoim dobroczynnym instytucjom. Być może, iż będą służyły dla przewożenia emigrantów, którzy napotykają wielkie trudności w sprawie osiedlenia się i oczekują na rozstrzygnięcie uchodźczego zagadnienia.

Argus

Ojcowskie przyjęcie w Pałacu Chaillot

Uczeń meksykański, którego ojciec, p. Luis Padilla Nervo, był przewodniczącym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, odwiedził swojego ojca w Paryżu. Mały Adrien, serdecznie przyjęty przez ojca, był po tym obecny na konferencji Zgromadzenia i notował skrupulatnie przemówienie swojego ojca.

(Aperçus des Nations Unies)

Wiadomości z Włoch

Wielka ilość czerwonych lisów w okolicach Bolonii

BOLONIA. (Od wł. koresp.). — W gminie Castel di Casio w pobliżu Bolonii zauważono w ostatnich dniach wielkie ilości czerwonych lisów. Chłopi miejscowi zorganizowali więc obławę, w czasie której udało im się złapać kilkaset żywych okazów.

Stosownie do istniejącego starodawnego zwyczaju, lisy zostały zamknięte w klatkach i obwożono je po wszystkich zagrodach. Gospodarze ofiarowywali łowcom jajka i drób, jako oznakę wdzięczności za oswobodzenie okolicy od tych niebezpiecznych tępicieli drobiu. Zebrane w ten sposób dary, zostały przekazane, jak nakazuje zwyczaj, na cele dobroczynne. **joten.**

Uczeni argentyńscy we Włoszech

Genua. (Od wł. koresp.). — Na statku „Santa Cruz" przybyła do Genui wycieczka uczonych argentyńskich z doktorem Erico Bramanti Jareugui, prezydentem „Argentyńsko-Włoskiego Instytutu Wymiany Kulturalnej" na czele.

Uczeni udali się do Rzymu, ażeby wręczyć prezydentowi Republiki Włoskiej popiersie bohatera narodowego argentyńskiego De San Martin, który walczył o niepodległość swego kraju oraz innych krajów południowo - amerykańskich. Popiersie jest dziełem znanego rzeźbiarza argentyńskiego Luigi Perlotti. **joten.**

100.000 litrów wina zniszczonych

Monferrato. (Od wł. koresp.). — Na szosie Aleksandria — Monferrato rozlało się 100.000 litrów wina, przeznaczonych dla pewnej spółdzielni w Turynie.

Ciężarówka z przyczepką, naładowana winem, kierowana przez 30-letniego Sergio Forma została zaczepiona przez inną ciężarówkę jadącą z Mediolanu i naładowaną kwiatami. Kadzie z winem zostały w czasie zderzenia rozbite, wino się wylało i obydwie ciężarówki doznały poważnych uszkodzeń. Obaj szoferzy wprost cudem wyszli bez szwanku. Wypadek spowodowała zlodowaciała powierzchnia szosy. **joten.**

Wyścig poprzez Ocean

czyli jak kapitan Rob stał się milionerem

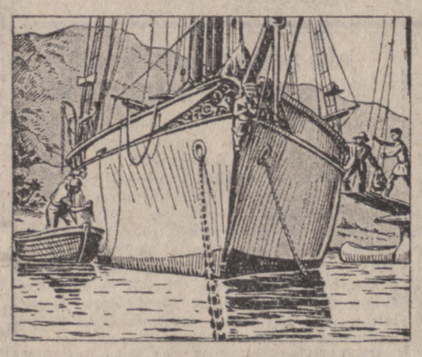

(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 36)

„Memphis" znajduje się w porcie, więc Bill ma jeszcze jedną sposobność zemszczenia się na Larrym.

Łódź powoli, prawie bez szelestu zbliża się do statku.

— Ani żywej duszy na pokładzie? Tym lepiej. Tak jak spodziewałem się... — szepce.

Z drugiej strony marynarz Larry'ego myje bok „Memphisu" i jest tak zajęty pracą, że nie dostrzega ani nie słyszy żadnego ruchu.

Wszystko składa się tym razem jak najwspanialej. Bill wdrapuje się na pokład i chyłkiem dąży na tył statku. Zna przecież „Memphis" jak własną kieszeń...

Od Nukuhiwy do Tahiti Bill miał dosyć czasu, by obmyśleć swój plan z najdrobniejszymi szczegółami.

Odrywa wąsy i bródkę, znów jest dawnym Billem. Z największą ostrożnością i bez szelestu opuszcza się pod pokład i wchodzi do komory służącej za skład najrozmaitszych rupieci.

— Poczekaj, Larry! — uśmiecha się w duchu. — Tu mnie nie odkryjesz tak rychło...

Bill wybiera sobie kąt możliwie jak najwygodniejszy, zasłania się beczkami i skrzyniami, tak jednak, by wystarczyło miejsca na legowisko. Posiada z sobą pełen żywności worek marynarski. Oblicza, że do następnego etapu śmiało przetrzyma, a przez te kilkanaście dni, a może nawet trzy tygodnie zdąży wykonać swój plan. A później?... O, najzwyczajniej będzie orientował się przecież gdzie są i czmychnie. A nawet gdyby go chwycono, to będzie miał przynajmniej to zadowolenie, że uniemożliwił Larry'emu zdobycie 500.000 dolarów...

Tak rozmyślając o najbliższej przyszłości, wyciągnięty na wiórach, Bill nadsłuchuje, czy rzeczywiście jest sam jeden na statku.

Poza odgłosem szorowania nic więcej nie słychać! Jakżeż Larry jest nieprzezorny! Pozwolił nawet, by czarny Jojo też poszedł sobie na przechadzkę...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Nicea przypuszczalnie przejmie prowadzenie w tabeli I Ligi

Rouen — Stade Fr. „clou" niedzieli w II Lidze

W I Lidze odbędzie się w niedzielę tylko 8 spotkań. Gra **Marsylia—Hawr** zostanie rozegrana później, gdyż w niedzielę drużyna marsylska grać będzie o Puchar Francji przeciw zespołowi z Avion (P. de C.).

Przechodząc do spotkań, które będą rozegrane, stwierdzić musimy, że na czoło ich wysuwa się: na Północy mecz **Lille—Lens, na Południu Nicea—St. Etienne.**

Lille—Lens. — Mecz odbędzie się w Lille. Drużyna lillska, po zwycięstwie nad Roubaix w meczu pucharowym, również to spotkanie będzie starała się rozstrzygnąć na swą korzyść, by przez to zwycięstwo zyskać miano najlepszej drużyny Ligue du Nord.

Gospodarze będą mieli zadanie swe o tyle ułatwione, że drużyna Lens w niedzielę będzie musiała wystąpić bez Duffulera i Hankego, zawieszonych na te mecze. Lille O. S. C. też przyznajemy oba punkty.

Nicea—St. Etienne. — Gospodarze winni zwyciężyć. Drużyna z St. Etienne, którą czeka w czwartek powtórna gra o Puchar przeciw Bordeaux będzie zmęczona. Gra w perspektywie ładna, winna przynieść 2 punkty Nicei, którą przez to zwycięstwo winna objąć prowadzenie w tabeli.

Lyon—Bordeaux. — Różna jest klasyfikacja obu drużyn. Lyon musi walczyć o utrzymanie się w I Lidze, Bordeaux ubiega się o tytuł mistrzowski. Los oprócz tego zrządził, że oba zespoły muszą rozegrać powtórne mecze o Puchar Francji, tak, że w niedzielę staną zmęczone. Nie zdziwi nas, gdy gra zakończy się wynikiem nierozstrzygniętym, lub nawet zwycięstwem Lyonu.

Reims—Roubaix. — Gdyby gra ta odbyła się w normalnych warunkach, a przed nią nie odbyła się w czwartek gra o Puchar (powtórna) Reims — Stade Français w Lille, przyznalibyśmy oba punkty zespołowi szampańskiemu, którego trudno pokonać na swym boisku. Wobec zmęczenia graczy, które im będzie towarzyszyć po meczu w Lille, Roubaix ma możliyości zdobycia 1 punktu. Wynik remisowy jest naprawdę podobniejszy.

Sochaux—Nimes. — Gra o wielkim znaczeniu dla obu drużyn, większym może dla Nimes, które o ile wygra, może marzyć jeszcze o tytule mistrzowskim. Wobec tego, że gra odbędzie się na boisku Sochaux, drużynie gospodarzy, która znajduje się w dobrej formie, przyznajemy zwycięstwo.

Metz—Strasburg. — Pojedynek drużyny lotaryńskiej z alzacką winien zgromadzić na boisku w Metzu dużo publiczności. Jakkolwiek Metz wygrało w pierwszym meczu (2 : 1), nie bardzo widzimy, by zdołało sukces ponowić, tym bardziej w zespole strasburskim, po ostatnich sukcesach, panuje chęć wydobycia się za wszelką cenę z ostatniego miejsca i uniknięcia spadku do II Ligi.

Sète—Nancy. — Gospodarze winni wygrać. Nie jest bowiem w ich zwyczaju, wypuszczać gości z dwoma punktami. Wynik remisowy, o ile taki Nancy osiągnęłoby, byłby dla drużyny lotaryńskiej wielkim sukcesem.

RC Paryż — Rennes. — W pierwszym meczu zyyciężyła drużyna bretońska. Nie przypuszcza się, by ponowiła sukces. Tym bardziej, że zespół paryski wraca do formy i odzyskał w części swój „punch".

* * *

W II Lidze najważniejszym meczem będzie gra **Rouen — Stade Français** Paryż. — Zespół normandzki, który ubiegłej niedzieli wyeliminował drużynę Hawru z gier o Puchar Francji, staje do gry jako faworyt, tym większy, że będzie się starał za wszelką cenę zmazać porażkę z pierwszej serii. Rouen nie zapomina, że w Paryżu przegrał 3 : 0. Przeto rehabilitacja możliwa.

Mecz **Angers — Montpellier** jak i **Amiens — Valenciennes** czy **Troyes — Monaco,** zapowiadają się jako gry bardzo wyrównane. Wyniki remisowe są możliwe.

W meczach **Nantes — CA Paryż, Grenoble — Besançon i Alès — Cannes,** zwycięstwo przyznajemy gospodarzom, w grze **Béziers — Tuluza** winni wygrać goście.

Szybkość i zdecydowanie...

...odgrywają w grze w rugby, oprócz wyszkolenia, najważniejszą rolę. Na zdjęciu ciekawy moment z tej gry, gdy jeden z napastników, który posiadł piłkę, stara się przebić przez grupę przeciwną zastawiającą mu drogę do bramki.

(Foto: Record

Ostatnie meldunki przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Oslo

Hokeiści polscy zmierzą się 15 lutego z czechosłowackimi

W dniu 14. lutego, czyli za tydzień, nastąpi oficjalne otwarcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo.

Część reprezentacyj 28 państw zgłoszonych na Igrzyska, przebywa już w stolicy Norwegii i zapoznaje się z terenem bojów, część jest w drodze.

Norwegowie czynią wszystko, by gościom pobyt uprzyjemnić, by Igrzyska były naprawdę spójnią pokojową między narodami pięciu części świata.

Z poszczególnych krajów zaś donoszą:

★

Z Polski

Warszawa. — Według losowania na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie w Zurychu, Polska wylosowała przeciwników według następującej kolejności:

15 lutego — z Czechosłowacją,
16 lutego — ze Szwecją,
17 lutego — ze Szwajcarią,
18 lutego — z Kanadą,
20 lutego — z Niemcami Zachd.,
22 lutego — z USA,
23 lutego — z Finlandią,
24 lutego — z Norwegią.

★

Z Czechosłowacji

Praga. — Czołowi skoczkowie czechosłowaccy odbyli w ramach przygotowań olimpijskich konkurs skoków w Wysokiem. Konkurs ten wykazał dobrą formę skoczków czechosłowackich. Zwyciężył Jebavy — nota — 343,7 pkt., skoki 61,5, 62 i 60 m. przed Riegerem — nota — 342,8 pkt., skoki 57, 62 i 65 m. i Remzą — nota — 338,6 pkt., skoki 60, 61 i 62,5 m. Czwarty był Belenożnik — nota — 329,6 pkt., piąty — Lennemayer — notą — 326,1 pkt.

★

Ze Szwajcarii

Berno. — Szwajcarska reprezentacja narciarska w konkurencjach klasycznych będzie następująca:

Biegi — Kronig, Bricker, Lotscher, Hischier, Regli, Beyeler, Roch i Senyder. Kombinacja norweska — Supersaxo. Skoki — Dascher, Schneider, Perretten, Supersaxo i Fascher.

★

Ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Waszyngton. — Amerykańscy narciarze będą w Oslo następujący:

Skoki — Bietila, Devlin, Olson, Perrault, Tokie, Asmussen i Wegeman.

Kombinacja klasyczna — Caldwell, Farwell, Jacobs i Kurtz.

Biegi — Burton, Brumfords, Hoveand i Pidacks.

Zjazd i slalom mężczyzn — Buek, Goodwin, Macomber, Nagel, Reddish, Robinson i Beck.

Zjazd i slalom kobiet — Burr, Mead, Neidlinger, Opton, Rudolf, Harris-Rayting, Tomlinson i Weir.

W drodze do Oslo...

(Foto: Record)

Francuscy sportowcy, którzy wystąpią w Norwegii na Igrzyskach Zimowych, odlecieli już do stolicy Norwegii. — Na zdjęciu drużyna francuska. W środku podsekretarz stanu dla sportu, p. Masson.

Na lodowisku w Wiedniu...

(Foto: Record)

Sensację w Wiedniu na mistrzostwach Europy w jeździe figurowej, sprawił młody, 12-letni Francuz Alain Giletti. Chłopiec pokonał wielu doświadczonych łyżwiarzy, zajmując w klasyfikacji ogólnej 4-te miejsce.

1342 konkurencje w 18 gałęziach sportu

na Olimpiadzie Letniej w Helsinkach

Helsinki. — Program XV Letnich Igrzysk Olimpijskich przewiduje 142 konkurencje w 18 dyscyplinach sportu. Rozegrane zostaną więc: w lekkoatletyce 33 konkurencje, w zapasach — 16, w gimnastyce — 9, w pływaniu — 15, w szermierce — 7, w pięcioboju nowoczesnym — 2, w strzelaniu — 7, w boksie — 10, w wioślarstwie — 7, w jeździectwie — 6, w dźwiganiu ciężarów — 6, w żeglarstwie — 5, w kolarstwie — 6, w piłce nożnej — 1, w piłce wodnej — 1, w kajakarstwie — 9, w koszykówce — 1, w hokeju na trawie — 1.

Ilość konkurencji w poprzednich Igrzyskach Olimpijskich była następująca:

Ateny, 1896 — 44. Paryż, 1900 — 58. St. Louis, 1904 — 68. Londyn, 1908 — 97. Sztokholm, 1912 — 102. Antwerpia, 1920 — 141. Paryż, 1924 — 128. Amsterdam, 1928 — 113. Los Angeles, 1932 — 118. Berlin, 1936 — 129. Londyn, 1948 — 136.

—:-:—

Minima lekkoatletów luksemburskich

Luksemburg. — Luksemburski Związek Lekkoatletyczny ustalił minima dla kandydatów na Olimpiadę. Minima te są następujące: 100 m. — 10,7, 200 m. — 21,9, 400 m. — 48,6, 800 m. — 1' 55',0, 1.500 m. — 3' 51'',5, 5.000 m. — 15' 00'',0, 10.000 m. — 31' 00'',0, 110 m. pł. — 15,0, 400 m. pł. — 54,0, wzwyż — 1,90, w dal — 7,20, tyczką — 4,00, oszczep — 63.00, dziesięciobój — 6.400 pkt., 4 X 100 m. — 42,0, 4 X 400 m. — 3' 15'',0.

—:-:—

300—350 bokserów oczekiwanych w Helsinkach

Helsinki. — Organizatorzy olimpijskiego turnieju pięściarskiego w Helsinkach spodziewają się startu 300—350 zawodników.

—:-:—

Przygotowania w Anglii

Londyn. — Lekkoatleci angielscy korzystając z łagodnej zimy urządzają jeszcze zawody na stadionie Motspur Park. W ostatnich takich zawodach miotacz kuli Savidge, przyszły reprezentant Anglii na Olimpiadzie uzyskał wynik 16.83 m. Savidge oddał pięć rzutów, wszystkie ponad 16 m. (16,83, 1676, 16,76, 16,63 i 16,33).

Jedno zwycięstwo, jedna porażka bokserów polskich w meczu z Węgrami

Dwie reprezentacje bokserskie Polski i Węgier stoczyły mecze międzypaństwowe na ringach Poznania i Budapesztu.

POZNAŃ. — POLSKA A — WĘGRY A. 8:12. Wynik walk od najszej do ciężkiej: Kukier pokonał Karpatiego. Rozpierski uległ Erdeiowi, Soczewiński przegrał z Horvaethem, Antkiewicz został pokonany przez Farkasa, Kudłacik uległ Budaiowi, Chychła pokonał Zachorsky'ego, Musiał przegrał z Pappem. Nowara uległ Plachy'emu, Grzelak wygrał z Fazekasem, Gościański pokonał przez k.o. w 2. starciu Kapocs'iego.

BUDAPESZT. — POLSKA B — WĘGRY B. 14:6. Wyniki walk: Kasperczyk pokonał Bednaia, Stefaniuk wygrał z Feherem, Drogosz wypunktował Soyoma, Matloch przegrał z Kisvalfim, Sadowski uległ Juhasowi, Krawczyk wygrał z Hollosem, Paliński przegrał z Dioslakiem, Krupiński pokonał Kekiego, Głonka wygrał z Kovacsem, Nandzik pokonał Homoly'ego.

—:-:—

Bilard

W niedzielę 10-go lutego o godz. 15. odbędzie się wielki mecz między Rouvroy 1A a Carvin 1A w lokalu p. Krawczyka w Carvin.

Druga drużyna Carvin przyjeżdża do Rouvroy by rozegrać mecz przeciw 2-ej drużynie z Rouvroy.

Rolnik Hodowca

Wielka wystawa Związku Polskich Towarzystw Hodowlanych

w Auchel (sala Combien)

Komitet organizacyjny Wystawy Związkowej zawiadamia rodaków i rodaczki z Marles i okolicy, iż w dniach 9 i 10 lutego br. urządza *Wystawę zwierząt futerkowych i drobiu rasowego w Auchel w sali p. Combien.*. Na wystawę uprzejmie zaprasza.

Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi w niedziele, dnia 10. lutego br. o godz. 10-ej rano. przez p. podprefekta z Béthune w obecności dyrektora Zagłębia Mines de Marles i p. Kwiatkowskiego, Wydawcy „Narodowca" oraz Komitetu Honorowego w skład którego wchodzą osobistości z życia społecznego, tak polskiego jak francuskiego.

Komitet organizacyjny Wystawy zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki do zwiedzenia wystawy.

Za Komitet Org. Wystawy
Ofiara Idzi, Kierownik Wystawy
Biadała, Prezes Związku.

Spis nagród

z wystawy hodowlanej w Noeux les Mines

Za króliki:

Olbrzymy białe Bouscaty: Pietrzyk Kaz., nagroda nadzwyczajna honorowa i 1. pierwsza. Najlepszy królik z wystawy; 2-ga honorowa i 3. pierwsze; Pietrzyk Feliks, 1. pierwsza i 2 drugie; Roszak, 2. drugie; Wieczorek 2. drugie.

Olbrzymy belgijskie: Pietrzyk Kaz., nagr. honorowa, 2. pierwsze, 2. drugie; Pietrzyk Feliks, nagr. honorowa, 3. pierwsze, 1. druga; Michalski 2. pierwsze; Koza drugą; Kosiński drugą; Urbański drugą.

Baran biały: Roszak pierwszą.

Jasne Wiedeńskie: Czech Jan 1-szą i 2-gą; Tomczak 2-gą.

Białe Wiedeńskie: Czech 3. drugie; Górski 2. drugie.

Burgony: Juszczak Fr. 1-szą i 2-gą; Roszak trzy 2-gie; Jędzejewski 1-szą; Krama 2-gą.

Zające belgijskie: Nawrot honorową i 1-szą; Lorek trzy 1-sze; Tabaka dwie 2-gie.

Rexy: Fornesa 1-szą; Kaczmarek 1-szą; Olejniczak trzy 1-sze i 2-gą.

Ruskie: Szafraniak 1-szą; Rozmiarek 1-sza.

Normand: Kroma 1-szą.

Holenderskie: Kroma dwie 1-sze; Rozmiarek 2-gą.

Morska świnka: Szulc 1-szą.

Nagrody 3-cią, 4-tą i pochwały otrzymali: Marcinek, Juszczak, Pietrzyk L., Szymanowski, Matyjaszyk, Roczkal, Maślewski, Urbaniak, Górski, Rudzki, Pasek, Szulc, Tomczak, Roszak, Tabaka, Czech, Jackowiak, Przymeński, Szafraniak, Fernesa, Kaczmarek, Matyla, Czekała, Jędrzejewski, Nijakowski, Rozmiarek, Bzdziak.

Za koguty i kury:

Białe Wyandotty: Najlepszy okaz, nagroda nadzwyczajna, honorowa, trzy 1-sze Juszczak Franciszek.

Sussex: Juszczak Mikołaj honorowa, 1-szą; Juszczak Franciszek 1-szą; Pietrzyk Willy 1-szą; Matyla 1-szą i 2-gą; Coze 2-gą.

New Hampshire: Gauthier, ngr. hon., trzy 1-sze, dwie 2-gie; Juszczak Fr. trzy 1-sze, dwie 2-gie.

Bressy czarne: Przemyński, nagr hon. i 1-szą.

Coucou Malines: Trio. Wieczorek 1-szą.

Leghorny złote: Partkiet. Ferneza 1-szą.

Rhode Island: Parkiet. Roszak 2-gą

Plymouth Rock: Szafraniak 1-szą, 2-gą. Urbaniak, trio 2-gą.

Buff Rock: Juszczak F., 1-szą; Matyjaszyk, trio 2-gą.

Bleu Hollande: trio. Nigakowski 2-gą; Tabaka E. 3-cią.

Coucou Maron: Tabaka E. 3-cią.

Liliputy: Przemyński 1-szą; Ruczkal dwie 2-gie; Juszczak B. dwie 2-gie.

Indyki zwyczajne: Juszczak M. 2-gą.

Nagrody 3-cią, 4-tą i pochwały otrzymali: Matyjaszyk, Maślewski, Pietrzyk Ludwik, Robillard, Ruczkal, Tabaka E., Nijakowski, Juszczak B., Przemyński.

Za gołębie:

Skowronki Koburskie: Wieczorek, nagr. nadzw. hon. i 1-szą, najlepszy gołąb z wystawy i jedną 2-gą; Łagódka dwie 1-sze i 2-gą.

Dragony czerwone i czarne: Łagódka jedną 1-szą i dwie 1-sze; Juszczak Fr. 1-szą.

Lynx Polski: 2-gą.

Łagódka, za **Huppe steiger:** 1-szą, za **Frisé argenté:** dwie 1-sze i 2-gą, za **Gazzi maillé:** 1-szą i 2-gą; za **wysokolotne fr.:** dwie 1-sze i trzy 2-gie, za **Wysokolotne berlinki:** (nadzw. i 1-sza) i trzy 1-sze.

Pawiki: Krukowski 1-szą.

Pocztowe: Miłoszyk, nagr. nadzw. i 1-szą, dwie 1-sze; Matysiak, nagr. hon., cztery 1-sze i pięć 2-gich.

Pietrzyk.

(Foto: Michałowski — Noeux-les-Mines).

Grupa hodowców z Noeux-les-Mines z nagrodzonymi na wystawie hodowlanej okazami.

Jak przeprowadzać wylęgi gęsi

Wylęgi gęsi przeprowadza się bądź to pod kwoką, bądź też w wylęgarkach sztucznych. Jako nasadki (kwoki), używa się kur, indyczek lub samych gęsi. Jajka do wylęgu przygotowuje się podobnie jak jajka kurze.

Wylęgi następują po czterech tygodniach. Pamiętać, aby nigdy nie spieszyć z pomocą w nakluwaniu ani też odłupywaniu skorupek gdy pisklę wykluwać się zaczyna.

Pisklę, któremu pomagało się do wyklucia jest zwykle chorowite i się zmarnuje. Pomiędzy pierwszym i ostatnim jajem wylęgowym upływa około trzech dni. Stopniowo wyjmować wykluwające się gąsiaki i wkładać do naczynia z pierzem lub puchem. Pierwszy posiłek dać po 48 godzinach, nie wcześniej. Dać chleb czerstwy maczany w mleku, co dwie godziny regularnie, lub też otręby pszenne zwilżone mlekiem. Po 10-ciu dniach zmienia się normę żywienia i porządek jego. Paszę zadaje się trzy razy dziennie.

Daje się kartofle gotowane i ostudzone z otrębami, Zielenina musi być świeża i czysta. Jajko na twardo, posiekane i dobrze by było mączkę mięsną. Pasza nie może być rozrobiona na rzadką papkę, bo powoduje biegunkę. Wody czystej dawać pod dostatkiem jak również i zieleniny. Pokrzywa zielona jest znakomitą paszą, ale trzeba uważać by nie była z mszycami, gdyż to powoduje zatrucie i upadek ptactwa. W tym wypadku ratować należy natychmiast, dając wody letniej z domieszką 20 - 25 gr. wapna gaszonego. Do dni dziesięciu gąsięta małe powinny być trzymane w cieple w miejscu obszernym, by mogły się poruszać swobodnie i nie gniotły się.

Uważać by przed pokryciem się puszkiem nie wyszły na deszcz, lub na słońce, gdyż na to gąsięta małe są bardzo wrażliwe. Na wodę, po raz pierwszy, można wypuścić gdy już będą dobrze opierzone.

Jemioła jest pasożytem

Jemioła należy do nielicznych w Polsce roślin (oprócz drzew i krzewów iglastych), zachowujących zielone listki podczas zimy.

Nie mają one co prawda żywej, jaskrawej zieleni. Blady ich kolor wpada raczej w odcień żółtawy, a listeczki są sztywne, jakby zrobione ze skóry, ale wśród zimy dobra i taka zieloność.

Jemioła zmienia liście co półtora roku. Są one długie, wąskie dość grube i bez ogonków — siedzą bezpośrednio na gałązkach. W rozwidleniach gałązek znajdują się zimą białe, kuliste jagody mniej więcej wielkości porzeczek. Są to owoce jemioły. W marcu lub w kwietniu jemioła kwitnie; niepozorne, drobne kwiatuszki, zlekka różowane — to kwiaty żeńskie. Kwiaty męskie są dwa razy większe i zielonawe.

Jemioła jest rośliną bez korzeni, rośnie bowiem na gałęziach drzew, skąd czerpie pożywienie i wodę. Zmodyfikowane przyssawki jemioły potrafią przeniknąć poprzez korę drzewa, dostać się do jego naczyń przewodzących i stąd czerpać wodę wraz z solami. Natomiast substancję organiczną jemioła, jako roślina zielona, wytwarza sama.

Związek pomiędzy jemiołą a drzewem, na którym rośnie, polega na czerpaniu przez nią części pożywienia od żywiciela. Jest więc jemioła półpasożytem, a przeto dla drzew niepożądanym gościem.

Jest natomiast pożądana przez niektóre ptaki — ładne i barwne jemiołuszki.

Przylatują one do Polski w mroźne zimy wraz z gilami. Bardzo chętnie jedzą miękisz białych, soczystych jagód jemioły, ale nie lubią kleistych nasion, znajdujących się w jagodach, gdyż nasiona przyklejają się do dziobów. Toteż po skonsumowaniu porcji jagód, ptaszki długo trą dzioby o korę drzew, aby pozbyć się kleistej mazi z nasionami, i — wysiewają w ten sposób nasionka jemioły po sąsiednich drzewach

A. P.

Światowa produkcja soi w roku 1951

Waszyngton. — Według amerykańskiego ministerstwa Rolnictwa, światową produkcję soi w r. 1951 można ocenić na 17 551 000 ton. Produkcja ta byłaby więc niższą od produkcji 1950 roku, która stanowiła swego rodzaju rekord, bo wynosiła 17 tysięcy 655 300 ton.

Hodowla soi jest rozpowszechniona conajmniej w czterdziestu krajach, lecz 90 procent światowej produkcji soi dostarczają Stany Zjedn., Chiny i Mandżuria. Amerykańskie zbiory soi w r. 1951 są oceniane na 7 495 000 ton. Nie ma żadnych wiadomości co się tyczy zbiorów soi w Chinach, a zbiory soi w Mandżurii są oceniane na przeszło 2 700 000 ton.

Po tych trzech największych producentach soi idzie następnie Japonia, Korea, Indonezja, Rosja sow. i Brazylia, których zbiory soi lekko przewyższają 270 000 ton.

Walka z erozją

Erozja — jest to zmywanie żyznej ziemi z powierzchni przez ulewne deszcze. Deszcz jest potrzebny i pożyteczny, ale może też narobić wiele szkód, a zwłaszcza w okolicach pagórkowatych. Szkody te czasami łatwo jest zauważyć. Widzi się często po ulewnym deszczu wyrwy i rowy na zboczach. Ziemia z nich, porwana prądem spłynęła do rzeki czy jeziora.

Wiadomo, że leżąca pod spodem warstwa ziemi nie jest tak urodzajna, jak ta, co leży na wierzchu. Ta spodnia warstwa musi długo leżeć na wierzchu, aby pod działaniem słońca, powietrza, zimna i ciepła, stała się urodzajną.

Wiele dzieje się też takich szkód, których my nie spostrzegamy. Za pomocą dokładnych pomiarów uczeni obliczają, jak ogromne ilości powierzchniowej ziemi traci się przez erozję co roku nawet tam, gdzie żadnych wyrw po deszczu nie widać.

Najlepszą bronią przeciw erozji jest niepozostawianie ani kawałka ziemi niczym nie zasianej. Najlepiej bronią glebę trawy. Z ziemi pokrytej murawą, żaden ulewny deszcz nic zmyć nie zdoła.

Pszczelarstwo...

...ma wśród wychodźców również licznych amatorów. Na zdjęciu prof. Baudu (po lewej), podczas wykładu o pszczelarstwie, pokazuje model ula.

(Foto: Record

Przechowywanie masła

Masło można przechowywać nawet kilka tygodni, ale powinno być dobrze wyrobione, a następnie mocno ułożone (upchane) w kamiennym garnku i zalane na wierzchu zimną, lekko osoloną wodą, którą codziennie należy zmieniać; trzymać w chłodnym miejscu.

Chcąc przechować masło topione, trzeba je rozpuścić na ogniu i zbierać tworzącą się pianę dopóty, aż masło będzie przejrzyste jak oliwa. Wtedy je zlać do kamiennego garnka, przykryć szmatką płócienną zmaczaną w dobrze osolonej wodzie, zawiązać szczelnie pergaminem, trzymać w chłodnym i suchym miejscu.

LUTY
8
Piątek

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
7.14	16.57	14.14	6.16

Dziś: Jana z Malty
Jutro: Apolonii
Pojutrze: Scholastyki

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Przypuszczam że wielu z was czytało piękne opowiadanie Sienkiewicza o pewnym starym Polaku, który pełnił obowiązki latarnika na odludnej wieży morskiej, w samotności i zapomnieniu, czytając Biblię w wydaniu polskim i tym samym pamiętając stale, że jest Polakiem.

Podobny wypadek spotkałem w centrum stolicy Francji, w Paryżu. Znajomy mój, który pracuje w fabryce stali w St. Denis, poznał tam przed kilku laty starego odźwiernego, który nosił dość niepolskie nazwisko, a mianowicie Klaus. Od słowa do słowa, mój znajomy dowiedział się, że Klaus jest Polakiem. Przybył do Francji jeszcze w 1910 r. Dzisiaj liczy już 78 lat.

Odwiedziliśmy go przed paru dniami. Mieszka na szóstym piętrze, w małym pokoiku, przy jednej z ulic w okolicach Gare du Nord. Mieszka tam już od dwudziestu lat.

Zdziwił się naszą wizytą. Zakłopotany odwiedzinami, stawiał na stoliku filiżanki do kawy i ścierał niepostrzeżenie kurz, który osiadł grubą warstwą na nielicznych meblach.

— Dziwne, że pan mówi jeszcze po polsku? — powiedział mój znajomy. — Tyle lat...

— A bo to... widzi pan... ta książka, to mi stale przypomina moją Ojczyznę. Oto ona...

Pokazał nam Trylogię Sienkiewicza, w starej obdartej oprawie i o wyblakłych kartkach.

— Ta książka była od pierwszych chwil, kiedy przybyłem do Francji, całą moją radością. Czytałem różne książki, jak Mayne-Rayda, Jules Verne'a, Dumasa, Walter Scotta. Ale to wszystko nic. Nasz Sienkiewicz jest najpiękniejszy. Ten Skrzetuski Wołodyjowski, Podbipięta, a nade wszystko Zagłoba — to byli moi przyjaciele w samotności. W nich się rozkochałem, jak w swej rodzinie. To byli naprawdę wielcy Polacy. Bo przecież oni żyli kiedyś i dzielnie przysłużyli się Polsce, nieprawdaż? Ta książka była dla mnie pociechą w przykrych chwilach i radością. Z nią szedłem spać i kiedy wstawałem z rana, wzrok padał najpierw na nią. Stale miałem przed oczyma naszą Polskę nieszczęśliwą z powodu najazdów i wojen, a jednak stale bohaterską i pracowitą. Dzisiaj wiem, że Polska jest pod okupacją sowiecką, ale wierzę w to, że Polacy wytrwają i uwolnią swą Ojczyznę od wrogów. Takich Wołodyjowskich, Skrzetuskich i Podbipiętów w Polsce nie braknie. Oni się rodzą w każdym pokoleniu. Niech mi pan wierzy.

Słuchałem w milczeniu opowiadania starego Klausa i różne myśli nachodziły mi do głowy. Ten prosty, stary człowiek był naprawdę odbitką „Latarnika" Sienkiewiczowskiego i posiadał wiarę w przyszłość, jakiej nam niejednokrotnie brakuje.

Tych parę chwil spędzonych u Klausa nauczyło mnie dużo. P. G.

Wieści z Polski

Tragiczne położenie mas pracujących w Polsce

Kongres Polonii Amerykańskiej ogłosił apel, w którym czytamy m.in.:

Obłudny komunistyczny imperializm rosyjski, odziedziczony przez Stalina po białych carach rosyjskich, stosujący w milionowej potędze metody okrucieństw Iwana Groźnego oraz obłudy i zakłamania carycy Katarzyny, stara się niszczyć cywilizację pokoju i braterstwa, cywilizację chrześcijaństwa, aby na gruzach jej utwierdzić zwierzęcy mit siły, któryby zniszczył chrześcijaństwo.

Barbarzyńca moskiewski, niszcząc cywilizację chrześcijańską, niszczy jej owoce: prawo człowieka i obywatela, zamieniając narody na swych wasali, a człowieka w niewolnika.

Polska w niewoli — Polak niewolnikiem

Barbarzyńskie metody odczuwa przede wszystkim Polska. Pozbawioną wolności w roku 1945, nie tylko z każdym rokiem, ale z każdym miesiącem krępuje pętla niewoli, niszcząc tysiącletni dorobek narodu polskiego — kulturę, fałszując jego historię, zniekształcając naukę, zamieniając ludność polską w niewolników politycznych i niewolników gospodarczych.

Rabując Polskę, Rosja doprowadziła do tego, że Polska kiedyś „mlekiem i miodem płynąca", kraj który nigdy nie zaznawał głodu, dziś głoduje. Wyrazem tego są listy jakie nadchodzą do Kongresu Polonii, do Zw. Nar. Polskiego, Związku Polek i innych organizacyj polskich oraz do krewnych i znajomych w całej Ameryce, błagające o pomoc.

Ludność polska nie prosi już jak dawniej o ubrania, obuwie, ale o tłuszcze, produkty spożywcze. W Polsce brak kompletny mięsa, tłuszczów, kartofli, chleba, kaszy, nie mówiąc już o takich rzeczach jak ryż, kawa, herbata czy przyprawy.

Dopóki Polska nie będzie wolną, dotąd nie będzie sytą i szczęśliwą. Rosja stara się obniżyć skalę życia narodu polskiego, do swego poziomu. Robi to zabierając żywność, a szczególnie mięso i tłuszcze na użytek wojska, gdyż z narodu rosyjskiego wiele wycisnąć już nie można. Przez zabieranie produktów narodowi polskiemu, starają się Sowiety nie obniżać skali życia w Rosji, ale obniżać w Polsce, aby ją zrównać z rosyjską.

Dopóki Polska będzie wasalem Moskwy lepiej nie będzie.

W Polsce nie ma mięsa, bo idzie do Rosji, a szynki do Stanów Zjednoczonych

Z Nowego Jorku donoszą:

„Import mięsa przez Stany Zjednoczone należy w tym roku do jednego z największych. Większość produktów jest oczyszczonych z kości i zapuszkowanych, a że robotnik zagraniczny jest tani, zatem kraje, które przysyłają mięso, mogą skutecznie konkurować z mięsem amerykańskim mimo wysokiego cła i kosztów przesyłki.

Kontrolowana przez komunistów Polska sprzedaje w Ameryce najwięcej szynek ze wszystkich krajów zagranicznych. Polskie rzeźnie przygotowują szynkę smaczną, gotową do spożycia. Podobną ofiarują Holandia i Dania. Również pewna ilość szynki pochodzi z Italii, a bekon z Irlandii. Kanada, Argentyna, Brazylia i Urugwaj sprzedają tu najwięcej wołowiny. Większość wołowiny z Kanady przychodzi w stanie mrożonym.

Import wieprzowiny był tego roku 35 razy większy niż w roku 1948, a 71 razy większy niż w 1947."

* * *

Oto wiadomość prawdziwa, jakiej prasa reżimowa nie poda, a gdyby ją ktoś ogłosił, dostałby się do lochów bezpieki.

Marksistowskie internaty dla młodzieży

Warszawa. — Czytamy w prasie reżimowej:

„Jarosławskie technikum jest jednym z największych ośrodków szkolenia budowlanego w kraju. Tym bardziej więc dziwny jest brak stałej opieki nad szkołą ze strony Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, które nawet nie zajęło się zaopatrzeniem ośrodka w odpowiednią ilość zimowych waciaków i butów gumowych niezbędnych przy praktyce na budowach.

Sypialnie są zimne, gdyż brak opału. Młodzież skarży się, że nie ma odpowiedniej ilości szafek na ubrania, krzeseł i stołów. Lecz najdotkliwiej daje jej się we znaki zimno. Ponad 150 chłopców śpi tylko pod jednym kocem.

Sanok, jego nastrój dzisiejszy i pamiątki przeszłości

III.

Miastem, które upaja turystę prawdziwym, tradycyjnym prowincjonalizmem jest Sanok. Rozłożone na stromej wyniosłości nad wstążką Sanu, sąsiadujące z zalesionymi wzgórzami, ma najlepsze cechy prowincji. Istnieje i tutaj przemysł (fabryka wagonów „Sanowag"), lecz — w przeciwieństwie do Krosna — przemysł nie wyciskał piętna na obliczu miasta. Skupiony na przedmieściach, nie dociera swoim nowoczesnym tchnieniem do rynku, najprawdziwszego prowincjonalnego rynku, jaki zdarza się oglądać. Rynek jest czysty i schludny. Jedną jego ścianę zajmuje trójdzielny budynek magistratu. W kącie stoi wybudowany jeszcze w r. 1377 przez Władysława Opolskiego klasztor oo. franciszkanów. Nic w nim nie ma ciekawego oprócz dostojnej starości murów; a jeśli coś zasługuje na uwagę — to w sensie negatywnym, mianowicie polichromia, bezwstydnie sprzeniewierzająca się prawidłom estetyki. Cały rynek pokrywa skwer, a pośrodku, na małym, uświetnionym ławeczką rondzie wisi głośnik na wysokim słupie — jedyny symbol nowoczesności na tym skrawku ziemi. Jedna z ulic łączy rynek z zamkiem — żałosną przebudową dawnego i zapewnie świetnego zamku obronnego, wyposażonego (jak twierdzą historycy) w ostrokoły i zwodzony most. Bywał w nim Kazimierz Wielki, Jagiełło, Zygmunt Stary i królowa Bona.

Tutaj też, w Sanoku, 2 maja 1417 w kościele oo. franciszkanów odbył się ślub Jagiełły z Elżbietą Granowską-Pilecką. Z dawnej świetności zamku niewiele dziś pozostało: położony już zewnątrz budynku renesansowy ganek jest jedynym świadkiem bogatej przeszłości. Wśród nowych przebudówek i uzupełnień zaledwie w kilku miejscach nieostrożne dłuto murarza odsłoniło fragmenty dawnego bogactwa. Dzisiaj rozkwaterowało się tutaj Muzeum Ziemi Sanockiej.

W ogóle przeszłość była dla Sanoka łaskawsza niż teraźniejszość. Położony na szlaku handlowym wiodącym przez Przełęcz Dukielską na Węgry, zbudowany jako gród obronny, wyposażony w prawa i przywileje, goszczący królów i wielmożów, był Sanok stolicą dużego obszaru „ziemi sanockiej". Posiadał piękną podobno farę, z której nie ma dziś śladu. W ogóle dzisiaj nie ma w Sanoku ciekawych zabytków. Jest to z wyglądu młode miasto. Patrząc na XIX-wieczne domy i XX-wieczny kościół parafialny ani by nam przez myśl nie przeszło, że od dwu lat — z roku na rok odkłada się uroczysty obchód 800-lecia Sanoka.

Jedynym więc urokiem miasta jest jego urzekający prowincjonalizm, spokój wąskich uliczek, cisza rynku, senność życia i piękny widok z zamku na wijącą się w dole wstęgę Sanu. Położony z dala od centrów kraju, posiadający bardzo złe połączenie kolejowe ze swoim naturalnym zapleczem gospodarczym i kulturalnym: Przemyślem, niewiele lepsze z młodym województwem: Rzeszowem — jest Sanok skazany na samotność. Dzisiejszy Sanok liczy 12.000 mieszkańców, podczas gdy przed wojną było 17.000.

Współczesność wpływa w miasto wąskimi strużkami: witryny sklepów spółdzielczych, państwowe ośrodki handlu, linie PKS — oto prawie wszystkie zmiany, jakie zauważyć może przybysz w „centrum" miasta.

Sanok nie ma teatru, nie ma nawet poważniejszego amatorskiego zespołu artystycznego. Posiada natomiast jedno kino, kilka szkół średnich i muzeum. Muzeum jest solą ziemi sanockiej. W nim skupiają się największe jego skarby kulturalne. Na czoło zbiorów, obejmujących wiele ciekawych eksponatów — zwłaszcza etnograficznych — wysuwa się zbiór ikon. Jest to niezwykle ciekawa, najbogatsza w Polsce galeria bizantyńskich obrazów z XIV, XV, XVI i XVII wieku. I znowu charakterystyczne dla prowincji zjawisko: Muzeum jest dziełem jednego właściwie człowieka, który z miłości do sztuki i zabytków pokonuje trudności, odnajduje, zbiera i troskliwie zabezpiecza rozrzucone przez wojnę eksponaty. Człowiekiem tym jest Stefan Stefański. Strach pomyśleć, co stałoby się z eksponatami sanockiego muzeum, gdyby nie ów entuzjasta kultury ludowej.

Taki jest Sanok, jego ulice i wzgórza, drzewa i kościoły, niebo i cień domów i jego głęboki, szlachetny prowincjonalizm.

HUMOR KRAJOWY

Biurokracja urzęduje

Dla wielu ludzi przedstawia niebywałą trudność dodanie 2 do 2, nie mówiąc już o dodawaniu kolumn wielocyfrowych. Mając to na uwadze wujcio Adam dokonał usprawnienia dodawania liczb wielocyfrowych.

Samemu trudno orzec, czy usprawnienie jest dobre, czy może być komu przydatne, a nawet najlepsza opinia cioci Ewy nie jest przecież miarodajna.

Z usprawnieniem swoim więc wujcio Adam udał się do Centralnej Komisji Usprawnień Administracji Publicznej. W dniu 19. IX. 1951 r. otrzymał z tej instytucji pismo, że — „rozpatrzenie jego projektu nie leży w kompetencji Centralnej Komisji". „CKU proponuje, aby z powyższym projektem zwrócił się do Państw. Inst. Matematycznego".

Tak też i uczynił.

4 października ub. r. z P.I.M. zakomunikowano mu pismem, że opinię o jego projekcie przesłano do Gł. Instytutu Pracy.

— Dlaczego nie do mnie? — spytał się cioci Ewy, lecz ta nie potrafiła mu odpowiedzieć. Zwrócił się więc z podobnym zapytaniem — pisemnie — do Gł. Inst. Pracy, lecz tu znów pismem odpowiedzieli, że opinia została przesłana do Centr. Kom. Uspr.

Jak wytrwały pielgrzym udał się do CKU. Pismem z dn. 31. X. ub. r. powiadomiono go, że — proponują (jeszcze raz) przesłać projekt do Instytutu Matematycznego. Jeżeli po dłuższym czasie (1 lub 2 miesiące) nie otrzyma odpowiedzi, proszony jest zwrócić się do CKU o interwencję.

Na odpowiedź z PIM nie czekał długo.

16 listopada zakomunikowano mu, że — opinię o pomyśle racjonalizatorskim dotyczącym usprawnienia dodawania kolumn wielocyfrowych PIM przesłał do Gł. Inst. Pracy w dniu 17 sierpnia 1951 r. Zn. akt 123-32.

Minął listopad, grudzień, minęła połowa stycznia. Wujcio Adam, który jest biegłym matematykiem, siedzi i obecnie oblicza ile czasu jeszcze — zważywszy dobre chęci trzech tych instytucji, przewidziane choroby kompetentnych urzędników, wyjazdy dyrektorów, konferencje naczelników plus ogólne lekceważenie spraw — czekał będzie na odpowiedź.

Bez znajomości matematyki biurokratycznej — jak twierdzi ciocia Ewa — na pewno tego nie rozwiąże.

Z działalności P. S. L. w Szwecji

W dniu 20. 1. 52 r. Koło P.S.L. w Jönköping urządziło doroczne walne zebranie, na którym ukonstytuował się nowy zarząd: przes kol. P. Musiolik; sekr. kol. St. Rozpędek; skarbnik St. Zyszczak.

Działalność Koła P.S.L. w roku 1951 była bardzo żywa. Przede wszystkim położono nacisk na wyszkolenie ideowe i w tym celu co drugi miesiąc urządzano zebrania Koła. Odprawiono dwie Msze św. żałobne za duszę śp. Wł. Sikorskiego i śp. W. Witosa, przy udziale tutejszej Polonii. Urządzono trzy uroczyste akademie: 1) Święto ludowe; 2) Święto Czynu Chłopskiego; 3) Akademię żałobną ku czci śp. W. Witosa.

W dniu 10. VI. 51 r. Koło P.S.L. w Jönköping brało gremialny udział w delegacji Polskiego Str. Ludowego na zjeździe Szwedzkiego Ruchu Ludowego w Skövde.

Poza tym uczestniczono w uroczystości „Święta Ludowego" u bratniego Koła PSL w Boras. Przeprowadzono trzy zbiórki pieniężne. 1) na konkurs literacki „Wiadomości Polskich"; 2) na własne pismo „Wici"; 3) na biedne sieroty we Francji.

W dziale rozrywkowym urządzono trzy zabawy dochodowe oraz zabawę karnawałową, połączoną z występami tańca regionalnego, zespołu tanecznego Koła P.S.L. Boras, który krakowiakiem i trojakiem upiększył nam zabawę. Dowodem były zdjęcia i recenzje w miejscowej prasie szwedzkiej.

Rok 1951 był rokiem dobrze przepracowanym dla Boga, Ojczyzny i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oby rok bieżący był obfitszy, zbliżając nas do wolnej i demokratycznej Polski naszej.

P. M.

Zespoły taneczne Koła P.S.L. w Boras (Szwecja).

Ambasadorki mody paryskiej

Trzy młode i piękne paryżanki, wybrane na konkursach piękności na Polach Elizejskich, na Montmartrze i w Saint-Germain-des-Prés, towarzyszą zespołowi teatru objazdowego, który wystąpi z przedstawieniami w różnych miastach północnej Ameryki. Ambasadorki mody spodziewają się, że na widok pięknych toalet paryskich, posypie się z Ameryki masa zamówień.

Na zdjęciu: orkiestra żegna ambasadorki na dworcu Inwalidów w Paryżu.

(Foto. Ikedro)

Gdy w Lens będzie obchodzone stulecie wydobywania węgla

Jak już donosiliśmy, stulecie odkrycia i wydobywania węgla w Lens będzie obchodzone uroczyście w czasie od 15 do 29 czerwca. Przygotowaniem programu uroczystości zajmuje się komitet organizacyjny z pp. Schaffnerem i Chaix, dyrektorem kopalń na czele.

Przygotowania znajdują się na dobrej drodze i uroczystości zapowiadają się wspaniale. Pani Auriol, małżonka Prezydenta, przyrzekła przewodniczyć pierwszemu dniu Piętnastodniówki Stulecia, w niedzielę 15 czerwca. W następną niedzielę, 22 czerwca przybędzie kilku ministrów a 29 czerwca będzie obecny Premier.

Program uroczystości przewiduje dotychczas: w niedzielę 15 czerwca, pochód historyczny (Lens w ciągu wieków) z udziałem dzieci szkolnych w odpowiednich strojach; w niedzielę 22 czerwca ujrzymy przegląd p. t.: „100-lecie przemysłu, zrodzonego z węgla", z udziałem wielu przedsiębiorstw, jak koleje, Courrières-Kuhlmann, fabryka oliw i smarów, amoniaku, benzyny syntetycznej i t. d. W niedzielę 29 czerwca nastąpi wspaniały zakończenie 15-dniówki.

W czasie dwóch tygodni, poświęconych historii węgla i jego korzyściom, nastąpi w Lens ciągnienie Loterii Narodowej; zorganizowane zostanie święto pływackie w kanale w Lens; odbędą się liczne koncerty, wyścigi samochodowe, motocyklowe i rowerowe, wystawa sprzętu kopalnianego na temat „kopalnia wczorajsza i dzisiejsza", kiermasz gwiazd itp. Niewątpliwie w uroczystościach zaznaczą swój udział Polacy, przyczyniwszy się przecież w znacznej mierze do rozwoju przemysłu węglowego w Lens i okolicy.

Komitet organizacyjny rozpatrzy wszelkie pomysły, dotyczące uroczystości. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat 100-lecia wydobywania węgla w merostwie w Lens lub w głównych biurach kopalń.

Przygody Rafała Pigułki

Już od dawna marzy Rafał,
Widząc łowy ryb w głębinie,
By popróbować zadania

Taki go ogarnia zapał
Że kupuje w magazynie
Przybory do nurkowania

Ale tu się szpetnie „złapał":
Na wznak leży, a nie płynie;
Zmienił sposób oddychania.

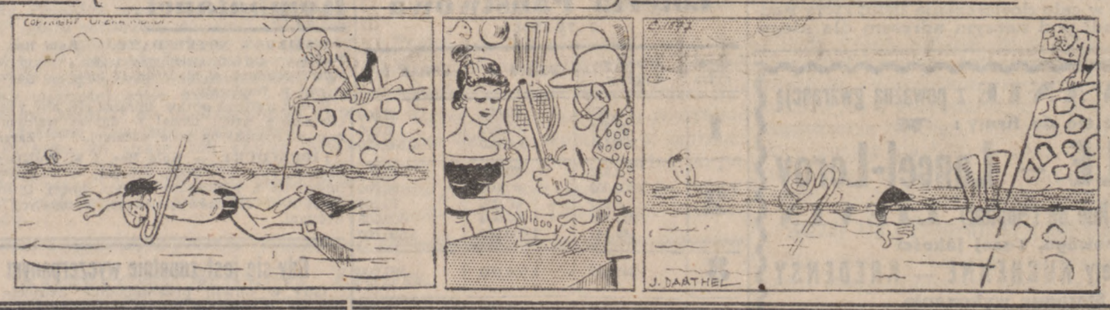

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

278) (Ciąg dalszy)

Publiczność swobodnie odetchnęła. Ludzie nawzajem sobie opowiadali wrażenia, jakie na nich wywarły słowa księżniczki i Hardinga. Komentowali i wyjaśniali różne szczegóły zeznań. Gwarno było. Ale donośny głos dzwonka przerwał wnet rozmowy i przywołał wszystkich do porządku.

Przewodniczący zwrócił się do sędziów przysięgłych.

— Dziękuję szanownym panom. Obecnie udamy się do celi, w której przebywała oskarżona i przeprowadzimy w niej inspekcję, w celu stwierdzenia szczegółów ucieczki. Potem wydamy odpowiednie zarządzenia.

W tej samej chwili zbliżył się do stołu jeden z wyższych urzędników sądowych, który dotychczas spokojnie przysłuchiwał się rozprawom.

— Chcę krótkie oświadczenie złożyć, panie przewodniczący, które może nam śledztwo ułatwić.

Przewodniczący zdziwiony spojrzał na nań.

— Wstrzymamy się jeszcze na chwilę i wysłuchamy pana. Proszę!

Młody urzędnik oświadczył dobitnie.

— Wczoraj wieczór urzędowałem, jak zwykle, w mej kancelarii. Nagle zapukano i dwoje ludzi weszło do pokoju.

Przybysze wyrazili chęć natychmiastowego zobaczenia się z oskarżoną Julią Bartponne.

— Czekałeś pan do ostatniej chwili z tym! No i cóżeś im pan odpowiedział? Określ nam pan wygląd tych ludzi.

— Młodszy wydawał się być panem, a towarzyszący mu starzec — sługą. Pan nosił złote binokle. Głowa staruszka pokryta była siwymi włosami. Oświadczyli, że przybywają z zamku księcia Claringii, i że muszą koniecznie zobaczyć się z uwięzioną, gdyż sądzą, że należy do rodu ich panów. Pragnęli z oskarżoną pomówić przed rozprawą.

— A pan im wydałeś zezwolenie?

Młody urzędnik potrząsnął głową.

— Nie, panie przewodniczący! Wypełniłem dany mi rozkaz, który brzmi, że nikt nie może być dopuszczony do oskarżonej Julii Bartponne przed rozprawą. Przybyszom odmówiłem.

Przewodniczący z zadowoleniem spojrzał na urzędnika.

— No i co na to odpowiedzieli ci panowie?

Twarz urzędnika zarumieniła się.

— Proponowali mi większą sumę pieniężną, o ile wykroczę tym razem przeciwko rozporządzeniu i wydam im pozwolenie.

— Przyjął pan?

— Nie, panie przewodniczący! Nie zgodziłem się na ich propozycję. Obecny tu na sali policjant był podczas rozmowy naszej, w gabinecie moim.

Policjant zbliżył się do stołu i potwierdził słowa urzędnika.

— Trudno było przekonać tych panów, że czegoś podobnego nie wolno mi uczynić. Obstawali przy swoim. Ostatecznie byłem zmuszony przerwać rozmowę.

Wówczas jeden z nich odezwał się: „Będziemy musieli postąpić drogą nielegalną i w ten sposób dotrzeć do celi oskarżonej". Na tym się rozmowa urwała i przybysze opuścili pokój.

— Słyszeliście panowie, sędziowie przysięgli? Drogą nielegalną. Obecnie wiemy, kto są owi sprzymierzeńcy oskarżonej Julii Bartponne.

Oni zorganizowali ucieczkę i pomogli oskarżonej wydostać się z więzienia. Jesteśmy na dobrej i pewnej drodze. Nie wolno nam zwlekać, musimy natychmiast przystąpić do dzieła i wysłać za nimi listy gończe.

Sędziowie przysięgli potwierdzili decyzję przewodniczącego.

Przewodniczący wstał z miejsca i energicznym głosem oświadczył:

— Uciekinierów znajdziemy, moi panowie. Julię Bartponne z powrotem wsadzimy do więzienia i wytoczymy nowy proces za jej ucieczkę.

Wszystko uczynimy, co spoczywa w naszej mocy, by ze sprawą tą zakończyć. Zmobilizujemy wszystkich naszych agentów, którzy sprowadzą wreszcie zbrodniarkę do więzienia.

Uważamy, że obowiązkiem każdego obywatela ojczyzny jest okazanie pomocy naszym organom policyjnym i współpraca z nimi.

Uważam dzisiejszą rozprawę za skończoną.

Sędziowie wyszli z sali.

Publiczność cisnęła się do drzwi. Każdy starał się jak najprędzej wydostać się z dusznej sali i zaczerpnąć trochę świeżego powietrza.

Po kilku chwilach w sali sądowej nie było już ludzi. Tylko w kącie, na krześle, siedział zamyślony Fred Harding i zbolałymi oczyma spoglądał za wychodzącymi.

— Anno Mario!

Przybył pełen nadziei, że spotka tu swą ukochaną żonę i wróci z nią do domu. Będą razem szczęśliwi, jak niegdyś.

Obecnie nadzieja zawiodła! Anny niema!

Zginęła bez śladu!

— Panie szanowny, bądź pan łaskaw opuścić salę. Już dawno po rozprawie.

Fred Harding ocknął się. Spojrzał na zegar. Rozprawa skończyła się przed godziną.

Wyszedł na ulicę.

Dzień był pogodny, lekki wietrzyk orzeźwił zbolałą duszę Freda. Przechadzał się po długich ulicach miasta.

Anno Mario! Anno Mario!

ROZDZIAŁ 146.

Przyjaciel w niedoli.

Zmęczony powracał Piotr Wasylowicz do swego mieszkania. Stara gospodyni odnosiła się doń, jak do swego własnego syna. Lubił swój mały, miły pokoik, w mieszkaniu pani Melman.

Piotr od kilku lat stale zamieszkiwał w Berlinie i pracował intensywnie, przynosząc nieocenione zasługi nauce, ulepszając jakość samolotów, wykonywanych pod jego kierownictwem.

Kilka miesięcy w roku spędzał w majątku ojca swego, daleko od gwaru miejskiego.

Dziś przybył do Berlina samolotem. Miał zamiar jeszcze spędzić kilka dni na wsi, na łonie natury, ale Ilka prosiła go, by ją odwiózł do domu jej męża w Berlinie.

Ilka!

Piotr Wasylowicz wspominał chwile razem przyżyte.

Poznał ją, gdy była jeszcze małą dziewczynką. Żyli, jak dwaj najlepsi przyjaciele.

On ją kochał. Ona go zawsze wyróżniała spośród innych młodzieńców, ubiegających się o jej względy. Dziś do Niemiec ją przywiózł. Podróż była str[illegible]. Dzięki roztropności i przytomności Ilki, udało im się przebyć granicę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Polacy z Nancy obchodzili pamiątkę Bożego Narodzenia

W pogodną niedzielę 20 stycznia gromadzą się liczne rzesze Rodaków w uroczym Nancy. Wszyscy radośnie rozgwarzeni na sali JES'u oczekują z zainteresowaniem zjawienia się tutejszych aktorów teatralnych w przemiłych „Jasełkach Salezjańskich". Wśród różnobarwnych strojów cywilnych przewijają się szeregi polskich wartowników z p. majorem Pałaszem i z p. porucznikiem Jarasiewiczem na czele. Każdy pragnie odświeżyć dawne wspomnienia z Kraju, gdzie to naród cieszy się z faktu Bożego Narodzenia, dając oddźwięk religijnym przeżyciem tak w kościele, jak i w teatrze.

Na podium sekretarz Kat. Komitetu p. Kostulski wita przybyłych, ks. proboszcza Szczęsnego Sołtysiaka i przew. Ojca Ulricha, dyrektora JEC'u oraz gości. Ilustruje on krótko misterium o Bożym Narodzeniu.

Rozsuwa się kurtyna. Oto pasterze oblani fioletem światła, rozgadani i weseli — jedni grzeją się przy ognisku, drudzy do snu się szykują. Na sali cisza, jakby makiem posiał. Wnet rozbrzmiewa — wśród powodzi różnobarwnych tęczy — pełne przerażenia: „Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje". Zamieszanie, lęk i groza wśród pasterzy. Wszystko rozwija się naturalnie a fascynująco, jak na filmie. Anielskie zjawy niebian łagodzą wreszcie strach i rozwiązują intrygę momentu: „Nie bójcie się pastuszki!... Narodził się wam dziś Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel"... Z jakim weselem i ochotą zbierają się pastuszki — śladem gwiazdy betlejemskiej — „do Betlejem! do Betlejem!" A widzom łzy wzruszenia w oczach lśnią, niejednym b'ysną i ukradkiem zginą w chusteczkach. „Tak w Polsce grali!" A tu za nimi — pastuszkami — i żydzisko się pojawiło. A jakże! I pastuszek — tuż przy nim: „Zydzie, Zydzie, Mesjasz się rodzi...". Nawet maścibrzuch się przykolybał i wszędzie swój nos wrazić musi. Salwy śmiechu ocknęły widzów z pierwszego wrażenia. Teraz dopiero gwar i opowiadanie!

Znów rozsuwa się kurtyna. Na zamku Heroda dzieją się rzeczy niesamowite. Sam Herod jest sprawcą wszystkiego. Dyszy on chęcią władzy, chce podbić ciało i ducha poddanych pod swoje automatyczne znaki, nie uznaje on niczego poza swoją filozofią ziemskiego panowania, a Bóg mu zawadza. Wśrod dworskiej purpury czai się zbrodnia i dymi gdzieś krew... Nadomiar ogólnego podniecenia na dworze, Trzej Mędrcy z orszakami wzniecają popłoch ludu a dławiony gniew Heroda: „Gdzie jest nowonarodzony król?" Ktoby śmiał sprzeciwić się materialistycznej idei Heroda? Tu w sercu kraju, w stolicy? — A jednak! Jest Myśl, jest Prawda! jest S'owo, co ciałem rodzi się, jak Jutrznia, na czarnym beznadziejnie horyzoncie zła i występku. Jest PRAWDA i MOC zarazem, którym z drżeniem ustępują zaślepienie i wraże szaleństwo!

Jeszcze nie ochłonęli widze na widok wyobrażonej dyktatury Herodowej, a jużci „dziaduś z babulinką" rozśmieszają publikę: „Nie tak źle z tymi Herodami! Dajcie lepiej coś do mieszka dziadziusowi.., zaniesie babulińce... babulińka też lubi oglądać i liczyć takie obrazki..."

Ależ tu znowu roztacza się rzewny obraz. Cisza. Ubóstwo stajenki, opromienione niebem: „Li—li—laj Dzieciątku niezwykłemu" — nucą anieli, N. Panienka w błękicie i św. Józef pokornie klęczą. Aż od trybuny, tu za plecami naszymi, skądś śpiew i światła — to pastuszki teraz dopiero przybywają do stajenki — jak kiedyś, przed wojną, w teatrze Słowackiego w Krakowie. Wnet ubóstwo stajenki okrasi się majestatem: suną króle, suną wszystkie stany, idą żołnierze spod Monte-Cassino, idą chłopi i nasza młodzież, małe krakowiaczki w rogatywkach i z warkoczami — wprost z Krakowa, prawdziwie z nad Wisły — wszyscy z hołdem Dziecięciu. Przecież PRAWDA i MOC muszą uwieńczyć się ca'kowitym zwycięstwem. „O tak! o tak! Oby tak było jak najprędzej!" — pragną wszyscy cicho — i sycą się zadowoleniem. A gdy cały ciągnący ten orszak znieruchomiał, zastygł w hołdzie Dziec'nie, rozbrzmiewa przesłodkie „allegro" Hayden'a, wykonane na skrzypcach i pianinie przez pp. Wilde.

Gromkie „Jeszcze Polska" zapełniło salę, poszło echem w korytarze... Tak przemknęły te kilka godzin, przepadły gdzieś, i nie wrócą, ale dawne ożyły lata i serca wzrosły!

„Kiedy będzie znów coś? — Napiszcie! Mamy dżipy" — zapewniają przekonywująco nasi żołnierze. Efez.

Wieczorek folklorystyczny w Noyelles-sous-Lens 2. marca

W dniu 2. marca, jak już donieśliśmy, odbędzie się w sali gminnej ratusza Noyelles sous Lens, WIECZOREK FOLKLORYSTYCZNY, organizowany przez Sekcję Polską Syndykatu Dziennikarzy w Pas-de-Calais.

W wieczorku, nad którym protektorat przyjął mer miasta Noyelles p. Gallet, Koło Teatralne „WESOŁY POMORZANIN" z Ostricourt, wielokrotny mistrz Związku Polskich Kół Teatralnych, wystawi popularną sztukę „REZERWOWE MIEJSCE Nr. 13".

Na wieczorek zaprasza się Polonię z Noyelles sous Lens, Sallaumines, Fouquières, Billy-Montigny, Rouvroy, Montigny-en-Gohelle, Harnes, Loison, Lens i okolicy.

Bilety są już do nabycia u roznosicieli „Narodowca" w cenie 150 i 100 franków.

—:-:—

Nowy dyrektor departamentalny Biura Pracy na Pas-de-Calais objął urzędowanie

Przed dwoma tygodniami donieśliśmy, że p. René Loze z Douai został mianowany dyrektorem Departamentalnego Biura Pracy na Pas-de-Calais. Pan Loze obejmuje to stanowisko po p. Vincent, mianowanym dyrektorem Biura Pracy dep. Nord w Lille.

Nowy dyrektor zna prace w obwodzie Pas-de-Calais, gdyż właśnie w nim (w Arras) rozpoczął swe pierwsze kroki administracyjne.

—:-:—

MERICOURT-MAROC. — Sekcja Polska C.F.T.C. zwołuje roczne walne zebranie w niedzielę 10 lutego o godz. 16-tej w lokalu p. Chouna. Będzie obecny sekr. gen. Fr. Szczepaniak. Poszkodowani przez Knapszaft, są proszeni o przybycie celem wyjaśnienia. Rew. kasy pół godziny wcześniej. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

BARLIN. — Sekcja Polska C.G.T. Force Ouvrière, zwołuje miesięczne zebranie 10 lutego br. o godz. 3 po południu w sali p. Baranowskiego. Zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków. Przybędzie referent z Centrali (tow. Ostrowski).

—:-:—

Dziecko dotknięte błękitną chorobą w Auby

AUBY - LEZ - DOUAI. — Do szpitala de la Charité w Lille odwieziono i oddano pod obserwację, małą 3-letnią Jocelyne Luc. Dziecko jest dotknięte chorobą b'ękitną.

Maleństwo będzie poddane operacji.

—:-:—

50 wypadków odry w Saint-Souplet pod Cambrai

CAMBRAI. — Niespodziewanie wielką ilość wypadków odry (rougeole) zanotowano w bieżącym tygodniu w gminie Saint-Souplet pod Valenciennes. Chorują głównie dzieci w wieku od 3 do 10 lat. Władze sanitarne wydały zarządzenia, mające chronić przed rozszerzeniem się epidemii. W środę liczba chorych wynosiła 50 dzieci.

—:-:—

Starzec otruł się wskutek wadliwej instalacji gazowej

CAUDRY. — W środę po południu kilku sąsiadów p. Cartigny Zephira, lat 72, zamieszkałych w tym samym domu co Cartigny, rozchorowało się na skutek zatruć gazem. Szukając otworu, przez który gaz mógł się ulatniać, stwierdzili, że wychodzi on z mieszkania starca. Tymczasem drzwi do mieszkania p. Cartigny były zamknięte. Przemocą przeto je otwarto. W mieszkaniu znaleziono starca bez życia. Przywołany lekarz stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem, ulatniającym się z wadliwej instalacji, którą starzec sam sobie urządził.

Chauvin, który podszywał się pod księdza, surowo ukarany...

PARYŻ. — Paweł Chauvin, pracownik w jednym z hoteli marsylskich, uzyskawszy sutanę i kupiwszy brewiarz, wyjechał z Południa do Paryża. Chauvin przyjechał do stolicy w zamiarach łatwego życia, na które zaczął „zarabiać" drogą zbiórek na cele charytatywne instytucji religijnych.

Oszustwo to wydało się jednak pewnego dnia. Paweł Chauvin został aresztowany i za nadużycia skazany w środę na 4 miesiące więzienia i grzywnę 6 tysięcy franków.

—:-:—

Sąd kasacyjny odrzucił odwołanie Meuranta

PARYŻ. — Sąd Kasacyjny przez trzy godziny rozpatrywał odwołanie Leona Meuranta od wyroku, mocą którego sąd przysięgłych Somme skazał go na śmierć za zabójstwo hrabiny Sauty de Chalon.

Sąd odrzucił odwołanie. Obrońca Meuranta, adwokat Blémant z Valenciennes, będzie obecnie zabiegał u Prezydenta Republiki, o ułaskawienie skazańca.

—:-:—

Jerzy Klement, zabójca urzędnika marsylskiego skazany na śmierć

MARSYLIA. — Przed sądem przysięgłych Bouches du Rhône odbyła się rozprawa przeciw marynarzowi czeskiemu, Jerzemu Klementowi, który w celach rabunkowych zamordował urzędnika jednej z marsylskich agencji podróży.

Sąd skazał Czecha na karę śmierci.

Związek Kupców i Rzemieślników

MARLES-les-MINES. — Sekcja Czeladnicza Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich zwołuje swe zebranie w niedzielę 10 lutego br. o godz. 14-tej w lokalu p. Michalczaka (obok kina „Variété") w Marles. Obecność wszystkich pożądana. Na zebranie powyższe winni przybyć wszyscy kandydaci do przyszłych egzaminów.

Bractwa Różańcowe

LENS 9 - 11 - 16. — Wieczorek Bractwa Różańca Żywego odbędzie się w niedzielę 10 lutego w sali p. Raczkowskiego. Początek o godz. 3-ej. Prosi się o zabranie ze sobą filiżanki, widelca, talerza i małej szklanki. Zarząd.

WINGLES. — Zarząd Bractwa Żyw. Różańca zaprasza wszystkie członkinie na walne zebranie, które odbędzie się na plebanii, dnia 10 lutego o godz. 4-tej.

WINGLES. — Bractwo Różańca św. podaje swoim siostrom do wiadomości, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 4-tej po południu na plebanii. Obecność wszystkich sióstr jest pożądana. Zarząd.

EVIN-MALMAISON. — Zebranie Bractwa Żywego Różańca odbędzie się 10-go lutego o godz. 16-tej w sali patronażu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

HOUDAIN. — Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 2-ej po południu u p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

P.S.L.

LILLE. — Zawiadamia się członków Koła P.S.L. Lille, że zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 10 lutego o godz. 16-tej w Café Alphonse, 13, rue Molinel, Lille. Wszyscy członkowie winni obowiązkowo przybyć na zebranie. Zarząd.

TROYES (Aube). — W niedzielę 10 lutego br. o godz. 3. po południu w Domu Polskim odbędzie się zebranie walne Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z powodu ważnych spraw a między innymi, sprawozdania z działalności koła, wyboru nowego zarządu, sprawy Kongresu w Paryżu, obecność wszystkich wymagana. Komisja rewizyjna pożądana jest pół godziny przed zebraniem. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

THIONVILLE. — Zarząd Koła P.S.L. Thionville, podaje do ogólnej wiadomości, iż zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 10. lutego 1952 o godzinie 18-tej punktualnie w Café de la Victoire przy Rue Vauban, 50 w świetlicy koła.

Prosi się wszystkich członków i sympatyków o przybycie. Sprawy bardzo ważne.

TRIEL sur SEINE. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości, że 9 lutego (sobota) urządza zabawę taneczną. Przygrywać będzie orkiestra polska. Bal odbędzie się w sali „Regional". Początek o godz. 21-tej.

KSMP

LIEVIN 3-ka. — Walne zebranie K.S.M.P. ż. odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 3. w ochronce. Obecność wszystkich druhen obowiązkowa. Prosimy wszystkie dziewczyny pragnące zapisać się do K.S.M.P. ż., o przybycie na zebranie.

Sokół

HERSIN-COUPIGNY. — Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 15-ej po południu na sali p. Nowaka w Hersin-Coupigny. Rewizja kasy o godz. 14-ej w tym samym lokalu. Wszyscy druhowie, druhny i młodzież winni obowiązkowo przybyć celem uregulowania składek. Po zebraniu wydana zostanie tradycyjna herbatka dla członków Tow.

BARLIN. — Tow. Gimn. Sokół zwołuje swe miesięczne zebranie 10 lutego br. o godz. 15-tej w Sali Polskiej. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

BÉTHUNE. — Zebranie „Sokoła" odbędzie się w niedzielę 10. lutego w sali p. Manowicza. Wobec ważnych spraw, uprasza się wszystkich o przybycie. Sympatycy mile widziani. Początek zebrania o godz. 11-tej.

Zarazem uwiadamia się, iż lekcje ćwiczeń odbywają się co czwartek (tymczasowo) o godzinie 7-mej wieczorem.

BRUAY-en-ARTOIS. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe zebranie dnia 10 lutego o godz. 10.30 w Barze Polskim. O liczny udział prosi Zarząd.

Polki

SALLAUMINES. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie swe roczne walne zebranie w niedzielę 10 lutego po nieszporach na probostwie. O liczny udział członkiń prosi zarząd. Członkinie, które dotychczas nie uiściły swoich składek miesięcznych i do kasy pośmiertnej, są proszone o przybycie na zebranie. Zarząd.

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę 10 lutego o godz. w sali zebrań, Place Gambetta.

DECHY - GUESNAIN - SIN-le-NOBLE. — Tow. Polek im. Dąbrówka podaje do wiadomości swym członkiniom, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 16-tej (zaraz po nieszporach). O liczny udział prosi Zarząd.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

LENS 12 - 14. — Zarząd Tow. Najśw. Serca Jezusowego podaje członkom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 2. po południu w lokalu Café Familia u p. Politowicza, Route de Béthune. Ważne sprawy.

BARLIN. — Katolickie Stow. Mężów Polskich im. św. Barbary zwołuje swe miesięczne zebranie na niedzielę 10 lutego br. w sali zebrań przy Bld Arago. Początek o godz. 14.30. O przybycie wszystkich członków prosi bardzo Zarząd.

DIVION. — W niedzielę 10 lutego o godz. 3-ciej po południu na sali p. Bayard urządza Tow. św. Barbary z Divion wraz z Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej z Calonne-Ricouart wspólną akademię, na której zostanie odegrana ładna sztuka teatralna pod tytułem „Obóz cyganów". Uprasza się rodaków o jak najliczniejsze przybycie i poparcie imprezy. Bilety do nabycia u p. Stelmaszyka, rue Saturne, 10, lub u p. Nowackiego, rue Leclercq, 20.

CALONNE-RICOUART. — Tow. św. Barbary podaje do wiadomości, iż miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 10 lutego br. o godz. 2. po południu w sali p. Kury. O liczny udział prosi Zarząd.

AUCHY-les-MINES. — Zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 14-tej w sali p. Perza. O liczny udział prosi Zarząd.

ARGENTEUIL. — Kat. Stow. Rob. Polskich im. A. Mickiewicza podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się 10 lutego br. (w niedzielę) o g. 3.30 po poł. w lokalu szkoły polskiej, 17, rue des Ouches. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest pożądana. Sympatycy mile widziani.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca

Ś. p. Adolfa PETRYKOWSKIEGO

szczególnie ks prob. francuskiemu, p. Br. Lechowi, prezesowi Kongresu Polonii Francuskiej za piękne przemówienie nad grobem, p. Palusze również za przemówienie, byłym członkom sekcji P.O.W.N. i sekcji syndykatu C.F.T.C. z Fouquières, drużynie harcerek i harcerzy z Noyelles s. Lens za wydelegowanie sztandarów i za ofiarowanie tablicy i wieńców, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA

Fouquières-lez-Lens, w lutym 1952 r.

Największa i najlepsza książka kucharska Marii Disslowej
JAK GOTOWAĆ
Całość w 12 zesz. fr. 800 - Zeszyt od 5 - 12 fr. 620
Wysyła na zamówienie: "LISELLA"
12, rue St. Louis en l'Ile - PARIS IV
żądajcie bezpłatnych katalogów

Po TAKSÓWKĘ w HOLANDII
proszę dzwonić w dzień i noc K. 4448-82!
samochody na śluby, chrzciny, pogrzeby
różne wycieczki w kraju i za granicę
W DROŻNIAK HOENSBROEK Limb.
— Kouvenderstr. 114 —
— Tel. 821 —

JEUNES !
un métier passionnant et bien rétribué est à votre portée
„J'ai maintenant un métier passionnant et l'espoir de devenir moi-même un jour Patron" nous écrit l'un de nos Elèves, placé par nos soins.
Vous qui aimez la mécanique et l'électricité automobile faites comme lui. Sans quitter votre emploi actuel ou pendant vos loisirs vous pouvez, en quelques mois, apprendre un métier qui vous procurera rapidement de bons gains et assurera votre avenir par de nombreux débouchés dans des branches les plus diverses.
Une intéressante documentation vous sera envoyée GRATUITEMENT si votre demande de renseignements est adressée aujourd'hui même aux:
COURS TECHNIQUES AUTO
— Service : 61 —
Rue du Docteur-Cordier
SAINT-QUENTIN (Aisne)

Magazyn OBUWIA
LIDA 50, Place Jean Jaurès, 50
— LENS —
sprzedaje na kredyt

Tragiczny wypadek w Lens

LENS. — W środę o godz. 13-ej wydarzył się w Cité Hollandaise w Lens, tragiczny wypadek. Nieszczęście spotkało rodzinę Warcelise'ów. Trzy i pół letnia córeczka małżonków, mała Chantal, została zabita nabojem ze strzelby, która przypadkowo upadła na podłogę.

Śmierć małej Chantal nastąpiła na miejscu.

TAPETY — BALATUM — CERATY
znajdziecie w firmie
BARTHELET
LENS — 74, Boulevard Basly
SALLAUMINES — Rue Lamendin
Najlepsza jakość — Najniższe ceny!

LENS 12 - 14 - 15. — Sekcja C.F.T.C. zwołuje roczne zebranie w niedzielę 10 lutego w sali „Familia", po Mszy św. o godz. 11.30. Referent z centrali — Edmund Stocki. Sprawa kasy strajkowej. Członków i sympatyków o liczne przybycie prosi Zarząd.

—:-:—

Wypadek robotnika polskiego w Liévin

We wtorek został okaleczony podczas pracy przy wyładowywaniu węgla na placu Tichinvolle, pracownik nawierzchni, Zych Stanisław. Pan Zych stracił dwa palce u lewej ręki.

Rannemu życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Praca dla młodzieńców w wieku od lat 14 do 18

Biuro Pracy (Service de Main d'Oeuvre) z Lens powiadamia ojców rodzin, że mogą wysłać swych synów do prac na fermy departamentów Jura i Ain. Młodzieńcy będą zatrudnieni przy pilnowaniu bydła lub owiec oraz przy lekkich pracach rolnych.

Zatrudnieni tam młodzieńcy będą otrzymywali pełne utrzymanie oraz płacę miesięczną.

Wyjazd na miejsce pracy nastąpi autobusem.

Zapisy przyjmują: Bureaux de Main d'Oeuvre w Lens i w Liévin, które też udzielą dalszych dodatkowych informacyj.

Zimę przetrwajcie bez kataru
nabywając pudełko zawierające
PASTYLKI VALDA
Lecz żądajcie prawdziwych VALDA w pudełku
V. 323 P-20.361

OD REDAKCJI

P. Karola Lenarta-Poloka prosimy o podanie nam swego dokładnego adresu w celu dostarczenia listu, który nadszedł pod naszym adresem dla niego.

Dla tych, którzy trawią bardzo powoli

Są jeszcze osoby, u których trawienie jest uciążliwe i dlatego narzekają na mdłości, ociężałość, wzdęcie i gazy. Przypominamy więc czytelnikom, cierpiącym na te niedomagania, o dobrych skutkach filiżanki herbaty VICHYFLORE, zażytej po kolacji. VICHYFLORE odciąża wątrobę, pobudza działanie kiszek i oczyszcza je oraz ułatwia trawienie. Do nabycia we wszystkich aptekach: 115 fr. — (V. 846 P. 8824) (20 st. Q)

Loteria Państwowa

5 TRANSZA

Ostat. cyfra	Numery wygryw.	SERIA A	SERIA B
1	0.961	20.000	40.000
	28.751	100.000	100.000
	379.411	4.000.000	1.000.000
2	3.212	20.000	40.000
	0.652	30.000	50.000
	8.012	50.000	70.000
	377.822	1.200.000	600.000
	169.842	7.000.000	1.500.000
3	347.973	1.000.000	500.000
4	4	1.000	1.000
	84	2.500	4.000
	6.944	40.000	60.000
	91.284	100.000	100.000
	67.064	300.000	200.000
	386.914	1.000.000	500.000
	329.764	2.300.000	800.000
	323.224	10.000.000	3.000.000
5	25	1.500	2.500
	935	10.000	15.000
	7.775	15.000	20.000
	06.855	100.000	100.000
	89.235	300.000	200.000
	25.605	500.000	300.000
	092.235	1.200.000	600.000
	089.295	15.000.000	8.000.000
6	06	2.000	3.000
	166	7.000	12.000
	20.406	100.000	100.000
7	27	1.500	2.500
	9.037	15.000	20.000
	2.607	75.000	80.000
	67.177	600.000	400.000
	153.207	1.000.000	500.000
	144.097	1.200.000	600.000
8	8	1.000	1.000
	3.378	30.000	50.000
	82.118	500.000	300.000
9	739	3.000	5.000
	959	5.000	8.000
	979	6.000	9.000
	8.769	30.000	50.000
	0.120	40.000	60.000
	19.579	100.000	100.000
	86.229	100.000	100.000
	317.639	1.000.000	500.000
	302.619	1.200.000	600.000
0	480	4.000	6.000
	9.310	15.000	20.000
	6.020	20.000	40.000
	3.200	40.000	60.000
	38.880	300.000	200.000
	24.220	500.000	300.000
	240.200	1.000.000	500.000
	373.320	2.300.000	800.000

Następne ciągnienie w środę, dnia 13 lutego br.
Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Teatr - Śpiew - Muzyka

BULLY-GRENAY. — Koło Muz. „Harmonia" podaje członkom do wiadomości, iż 10 lutego lekcja się nie odbędzie ponieważ koło bierze udział w tym dniu w pochodzie w Bully. Zbiórka wszystkich członków o godz. 11.30 przy dworcu Bully-Grenay. Prosi się członków o punktualne przybycie.

BRUAY-en-ARTOIS. — Lekcja śpiewu Chóru „Cecylia - Wanda" nie odbędzie się dnia 10 lutego z powodu wyjazdu p. dyrygenta. Przypominamy, że w następną niedzielę lekcja odbędzie się o godz. 10.30 w siedzibie. Miłośnicy śpiewu mile widziani.

BRUAY-en-ARTOIS. — Koło Muz. „Wesoły Tułacz" podaje do wiadomości swym członkom, iż próba orkiestry symfonicznej odbędzie się 10 lutego o godz. 11-tej rano.

HOUDAIN. — Koło Muz. „Echo" podaje do wiadomości swym członkom, iż lekcja orkiestry dętej odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 11-tej rano w lokalu p. Bercali. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Punktualność wymagana.

HOUDAIN. — Zarząd Koła śpiewu Kościuszko podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 10 lutego odbędzie się miesięczne zebranie koła o godz. 2.30 w sali p. Pawłowskiego. Obecność każdego członka pożądana. Bardzo ważne sprawy.

CALONNE-RICOUART. — Zebranie Koła amatorskiego „Wesoły Krakus" odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 4-tej na sali p. Kury. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

LIBERCOURT. — Koło teatralne im. Adama Mickiewicza zwołuje zebranie miesięczne 10 lutego w sali św. Kazimierza o godz. 15-tej. Zarząd zaprasza wszystkich członków. Sprawy bardzo ważne. Sympatycy teatru mile widziani. Zarząd.

WITTENHEIM. — Walne zebranie Koła śpiewu „Dzwon Zygmunta" odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godz. 15-tej w sali p. Melony. Prosi się wszystkich członków o przybycie.

WITTENHEIM. — Koło śpiewu „Róża Leśna" organizuje 16 marca br. wyjazd do Maseveaux, na przedstawienie Męki Pańskiej. Cena przejazdu na osobę: 450 fr (podróż i wstęp). Zgłoszenia przyjmują: prezes Koła, Jakubek Stefan, 24, rue du Bourg. Wittenheim, lub Wolak Jan. Ilość miejsc ograniczona.

Bractwo Kurkowe

MERICOURT-MAROC. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 10 lutego o godz.15-tej w sali p. Chouna. O liczne przybycie prosi swych członków Zarząd.

AUCHY-les-MINES. — Walne zebranie Bractwa Kurkowego odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 10.30 w sali p. Perza. O udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Harcerstwo

AUDIN-LE-TICHE. — Harcerze z Audun le Tiche. — Zawiadamiamy o naszej rewii świątecznej, w dniu 10. lutego, o godz. 18, w Salle des Fêtes. Serdecznie zapraszamy wszystkich Rodaków z okolic. Drużyna im. 13 Wileńskiej

Kombatanci

WAZIERS - NOTRE DAME. — Koło Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości, że zwołuje walne roczne zebranie w niedzielę 17 lutego o godz. 16. w sali p. Napierały.

Wobec ważnych spraw, uprasza się, aby wszyscy członkowie wzięli udział w danym walnym zebraniu. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

LIBERCOURT. — Koło Rez. i b. Wojskowych zwołuje swe miesięczne zebranie w niedzielę 10 lutego br. u p. Boehma o godz. 15-tej. Obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy mile widziani.

Gdy się jest zupełnie wyczerpanym
Gdy w chwili przebudzenia, czujecie się bez sił, z ociężałą głową i odczuwacie ogólne zmęczenie, zażywajcie QUINTONINĘ. Mała szklanka tego doskonałego wzmacniającego środka, zażyta przed każdym posiłkiem, usunie zmęczenie i przysporzy wam szybko nowych sił. Do nabycia we wszystkich aptekach: 85 fr. flakonik. —
(V. 846 P. 2341) (19 st. G)

A. Legrand - Musique
22, r. des Escaliers, BRUAY (P. de C.)
SAKSOFONY — SKŁADOWE CZĘŚCI do „Jazz'u" — KLARNETY — GITARY — TRĄBKI — MANDOLINY — BANJO — SKRZYPCE — „PICK' UP" — FONOGRAFY — PŁYTY polskie
— Wszelkie marki —
Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu

Pastilles Pulmoll
au Miel et au Sucre
RHUME
Toutes Pharmacies
V. 846.P.24.140

Wszelkie UMEBLOWANIE z poważną gwarancją
Z zaufaniem zwróćcie się do firmy:
L'USINE du MEUBLE — Lancel-Leroy
6, Rue du 4 Septembre (Rue de l'Hôpital) LIEVIN
Tylko MEBLE z drzewa dębowego, 1-szej jakości
JADALNIE — SYPIALNIE — Komplety KUCHENNE — KREDENSY
MEBLE na zamówienie — Staranne wykonanie
Bezpłatna dostawa do domu — Ułatwienia w płaceniu na żądanie
Pożyteczny podarek dla każdego kupującego

Magazyn spalił się w Liévin

LIEVIN. — W nocy z wtorku na środę powstał pożar w magazynie „Soldana", sprzedającym przedmioty pochodzące z demobilu amerykańskiego. Ogień rozszerzył się bardzo szybko, tak że kierownik magazynu, p. Ernest Le Bihan, dzieci swe ocalił zrzucenem ich z sypialni na pierwszym piętrze w ramiona jednego z przyjaciół, po czym sam przez okno wyskoczył na ulicę.

Strażacy z Liévin po godzinnej akcji ugasili ogień. Nad ranem, około godziny 7-ej, znowu musieli interweniować, gdyż ogień na nowo wybuchł.

Powstałe straty wynoszą 5 milionów franków.

Dlaczego nadal kaszleć?
Przy pierwszym zastosowaniu
SINAPIGENE
dla dorosłych - dzieci - niemowląt
odczujecie ulgę
Środek ten łagodzący i skuteczny jest przystępny dla wszystkich
Visa nr. P. 18.909 du 25-7-46

BALE-ZABAWY

NOEUX-les-MINES. — Koło śpiewu „Wanda" zaprasza całą Polonię z Noeux-les-Mines i okolicy na swą ZABAWĘ, która odbędzie się w niedzielę 10 lutego br. w sali „Printania". Otwarcie kasy o godz. 20-tej. Zarząd.

HARNES. — Klub sportowy „Kurier Harnes" urządza w sobotę 9 lutego br. w sali „Alcazar" (p. Ratajski), Route de Lens w Harnes, wielki BAL nocny, od godz. 21 do 3 rano. Orkiestra „Aleksander" z Libercourt. Wstęp: 100 fr.

LILLE. — Oddział Z.U.P.R.O. - Lille zaprasza całą Polonię na całonocny BAL karnawałowy, który urządza dnia 9 lutego br., 19, Rue St-Sauveur w Lille. Wybór królowej balu i wiele niespodzianek. Przygrywać będzie doborowa orkiestra z Condé-Macou. Własny bufet. Początek o godz. 20. Zarząd.

LA RICAMARIE. — Koło P.S.L. zaprasza wszystkich Rodaków z La Ricamarie, St-Etienne i okolicy na karnawałową ZABAWĘ, która odbędzie się w niedzielę 10 lutego br. w sali Rue J.B. David, nr 16 w St-Etienne. Początek o godz. 17-ej. Zarząd.

LOOS-en-GOHELLE. — W niedzielę 10-go lutego o godz. 10-tej w sali p. Mendla w Loos-en-Gohelle odbędzie się zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. F.O. Sprawy bardzo ważne.

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa w Tucquegnieux i w Mancieulles

Tucquegnieux. — Sobota 9. II. o godz. 18. Spowiedź. Niedziela 10. II. o godz. 11.: Suma o zdrowie i błogosławieństwo dla całe rodziny Kałużnych; o godz. 15. Nabożeństwo popołudniowe; o godz. 16. zebranie Komitetu Polskich Tow. Kat.

Mancieulles. — Niedziela 10. II. o godz. 9. Spowiedź; o godz. 9,30 Msza św. za śp. Kunzów i Wawrzynowskich.

Wszystkich Rodaków mile zaprasza na powyższe nabożeństwa Ks. Szczęsny Sołtysiak.

—:-:—

CREANGE - CITÉ. — W niedzielę dnia 10 lutego o godz. 16. nabożeństwo polskie dla wszystkich Polaków z kolonii.

Zaraz po nabożeństwie walne zebranie Bractwa Różańcowego Matek. Obecność wszystkich matek Różańcowych konieczna.

Ks. Chojnacki Marian.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna SŁUŻĄCA do pracy domowej i opiekowania się 7-letnim dzieckiem, blisko Paryża. Zgłosz. do: Ets ERDMAN, 20, Bld. Poissonnière, PARIS (9e) — (Pytać się o p. Trodel). (285)

Potrzebna zaraz uczciwa DZIEWCZYNA do 2-letniego dziecka. Zgłosz. do: VERMAT, 39, Rue de Repos, PARIS (20e). (286)

Pracy poszukują 200 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Samotny MĘŻCZYZNA, lat 30, dobrze zbudowany, silny, poszukuje pracy jako SZWAJCAR, tylko w południowej Francji, blisko Marsylii i w dużej oborze. Oferty do „Narodowca" pod nr 288.

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. obj